NUMER 144. | 15/27 Czerwca 1863 r.

DZIENNIK POWSZECHNY

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415. Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 27 Czerwca 1863.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 14 (26) Maja r. b. Nr. 22,983 darowiznę:

a) na rzecz Ochronki dla dzieci w dobrach Osse powiecie Rawskim, założyć się mianej na fundusz wieczysty rs. 630, oraz

b) na dodatkowe uposażenie Ochronki, w dobrach Koźle w tymże powiecie położonej, dom z ogrodem jeden morg mającym, w tychże dobrach, ordynarję w zbożu, drzewo na opał i po garncu mleka słodkiego każdodziennie;

przez Hrabiankę Helenę Krukowiecką, dwoma aktami na dniu 25 Listopada (7 Grudnia) 1859 r. i 29 Sierpnia (10 Września) 1861 r. urzędownie sporządzonemi, uczynioną, prawnie zaakceptowaną, w myśl art. 910 K. C. Fr., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w aktach darowizny oznaczonemi, zatwierdziła.— w Warszawie d. 28 Maja (9 Czerwca) 1863 roku. — Z upoważnienia: p. o. Dyrektora Kancelarji, w z. Ign. *Ciesielski* Ref. Sekr. Prezyd.

Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.—Podaje do powszechnej wiadomości, że we wsi Woli Więzowej, położonej w powiecie Sieradzkim, gubernji Warszawskiej, otworzoną została Ekspedycja Poczt i Poczthalterja, z odwozem poczt wózkowych z Woli Więzowej w jedną stronę do Szczercowa w odległości wiorst 14, a w drugą do Wielunia w odległości wiorst 27 ½, oraz napowrót po trzy razy w tygodniu, przy których to pocztach zabierać się mogą podróżujący za opłatą po 2 ½ kop. sr. od osoby na wiorstę i za rzeczy po ½ k. sr. od funta, za całą odległość od jednej stacji do drugiej.

W Ekspedycji poczt w Woli Więzowej oddawać można na pocztę, jak również odbierać z niej, wszelką korespondencję i posyłki, tudzież prenumerować gazety i pisma perjodyczne.— Z upoważnienia: p. o. Dyrektora Poczt, Radca Zarządu *Matejf.*—Naczelnik Oddziału A. *Bobiński.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Dzienniki francuzkie, nadeszłe dzisiejszą pocztą, jeszcze nie podają swych uwag o zmianach zaszłych w paryzkim gabinecie; tylko jedna *France* powtórnie utrzymuje, że zmiany te nie mają żadnego związku z polityką zagraniczną i nie wywrą na nią żadnego wpływu. Z krótkich życiorysów trzech nowych ministrów, pp. Boudet, Duruy i Béhic, nie widać wcale aby okazali oni kiedykolwiek wyższe zdolności polityczne i chociaż mogą być bardzo dobrymi ministrami jako ludzie fachowi, nie nadają żadnej wybitnej barwy gabinetowej. Zresztą we Francji, gdzie ministrowie są odpowiedzialni li tylko przed Cesarzem, jak wiadomo, osobistość ich niema takiego znaczenia jak w państwach, gdzie istnieje system parlamentarny. Co do wychodzących ministrów, dopiero o jednym p. Delangle wiadomo, iż został mianowany wice-prezesem sądu kasacyjnego, nim zostanie prezesem tegoż sądu, skoro tylko p. Troplong otrzyma godność kanclerza Francji.

Jak utrzymuje jeden z dzienników, Cesarz Napoleon nie łudzi się wcale co do losu swej dynastji; na dworze zrobiły silne wrażenie, słowa wyrzeczone przez niego poufnie do Cesarzowej, które doszły do wiadomości dworu przez niewstrzemięźliwość jednej z powiernic Cesarzowej, pragnącej ulżyć przez ich wypowiedzenie, ciężarowi tłoczącemu jej serce: „O los naszego syna, nie powinniśmy się troszczyć, miał mówić Cesarz, ponieważ zależny jest od nieobliczonych wypadków; lecz o ile ludzkie przewidywania mogą sięgnąć, zdaje mi się, że burze życia tak samo go nie ominą, jak i mnie nie ominęły.” Zresztą Cesarz Napoleon daleko mniej obawia się demokracji niż stronnictwa orleanistów, które liczne i silne, jak mu się zdaje, żywi osobistą do niego nieprzyjaźń, co też i wzajemnością mu odpłaca, jak się to wyraźnie okazało z przedwyborczego okólnika p. Persignego. O ile jednakże okólnik ten był niestosowny, pokazuje się z tego, że p. Persigny przed usunięciem się z gabinetu, wydał do prefektów nowy okólnik dotyczący wyborów, zupełnie sprzeczny z poprzednim. Ostatni okólnik wyraża naprzód podziękowanie prefektom za ich gorliwość, a następnie mówiąc o rezultacie wyborów, oświadcza, że wybory dopełnione w Paryżu i niektórych innych miejscach nie mają takiej doniosłości, jaką im z początku przypisywano, ponieważ rząd cesarski z samego początku ogłosił, że chętnie przyjmuje ludzi wszystkich stronnictw, którzy jego instytucje uznają.

Aresztowanie Tristanego i Stromengi w Rzymie z rozkazu jenerała francuzkiego Dumont, wskazuje, że konwencja wojskowa pomiędzy Francją a Włochami zaczyna wchodzić w życie i zapowiada, że może przynieść błogie owoce.

Jak wiadomo, oświadczenia p. Sella nie wstrzymały pojedynku pomiędzy pp. Minghettim a Ratazzim; godnem jest uwagi, że telegraf turyński zwykle tak wielomówny, przemilczał o tym wypadku, którego, jak widać, wyraźnie się wstydzono. Według *Nation,* Garibaldi wkrótce przybędzie do Francji, gdzie z zalecenia Dra Nelaton ma odbyć kurację kąpielną w Neris (dep. Allier).

Pays donosi, że książę Napoleon wraz z małżonką powróci do Francji w pierwszych dniach lipca; starania jego w Konstantynopolu w sprawie przekopania międzymorza suezkiego, najpomyślniejszym uwieńczone zostały skutkiem. Z drugiej strony wszakże utrzymują, iż *Pays* przypisuje zbytnią doniosłość interwencji księcia Napoleona, która dotąd nie przyniosła jeszcze rezultatów, ponieważ Porta nie cofnęła jeszcze swych postanowień co do kanału, lecz tylko w skutku energicznych przedstawień ze strony dyplomacji francuzkiej, przyjęła postawę nie tak nieprzychylną temu przedsięwzięciu.

Według dzienników wiedeńskich, Cesarz austrjacki, odroczył termin otwarcia sejmu siedmiogrodzkiego do dnia 15 lipca, ponieważ w pierwotnym terminie (1-ym lipca), wybory nie we wszystkich komitatach będą ukończone.

Monitor powiada, że jakkolwiek nie są jeszcze znane szczegóły wyroku polubownego, wydanego przez Króla belgów w sporze anglo-brazylijskim, wszelako o ile wiadomo, główna kwestja rozstrzygnięta w nim została na korzyść Brazylji. Król belgów uznał, że pomimo wskazanych przez niego i potępionych nieregularności w postępowaniu władz brazylijskich, nie zaszła jeszcze obraza marynarki angielskiej.

(Mon., Ind. b., W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 22 *Czerwca.* Z rozkazu Królowej i w jej imieniu, księżna Walji przyjmowała w zeszłą sobotę po południu, w pałacu St. James, przedstawiające się damy, w liczbie 223. Było to większe przyjęcie dworskie, zwane Drawing-room. Przedstawienia te miały takie znaczenie, jak gdyby odbywały się w obec samej Królowej.

Książę Alfred opuścił w zeszłą sobotę zamek Windsorski i udał się do Portsmouth, gdzie wsiądzie na okręt wojenny Racoon, na którym znajduje się w służbie.

Podług wiadomości z Nowego-Jorku z 9-go b. m., polityczne i militarne położenie kraju w ciągu ostatnich dwóch tygodni nie uległo znacznym zmianom. Hooker stał w owym czasie nad Potomakiem w pozycji obronnej i mógł poczytać siebie za szczęśliwego, iż nie został przez nieprzyjaciela atakowany. Dla czego nie cofnął się on z swą 60-tysięczną armją ku Waszyngtonowi, trudno objaśnić w inny sposób, jak tylko zaślepieniem jego, z jakim stał pod Chancellorsville, gdzie nie osiągnął żadnego rezultatu. Jeżeli skonfederowani atakują go, w takim razie całe jego prawe skrzydło może być zniesione, a główne siły zostaną wtedy do rzeki Potomaku wparte. Stan armji Potomaku jest w ogóle bardzo opłakany, tak iż zwycięztwa po niej bynajmniej spodziewać się nie można. Żołnierze stracili wszelkie zaufanie do Hookera; widzą oni jego niezdolność, a najgorzej rzeczy stoją w 11-m korpusie, złożonym z niemców i dowodzonym przez jen. Howarda. Jedna z najwaleczniejszych brygad niemieckich stoi pod rozkazami jen. Schimmerfeniga, który był przed dwoma laty subjektem w handlu łokciowym i obowiązany jest wyniesieniem swym przyjaciołom politycznym, wielki wpływ posiadającym. O uzupełnieniu wojsk osłabionych odejściem 40-u pułków i licznemi stratami, nikt ani myśli. Konskrypcja jeszcze się nie rozpoczęła, gdyż spisania nazwisk wszystkich mieszkańców nie można nazwać nawet pierwszym do tego krokiem. Rząd, nie pokładający sam w sobie wielkiego zaufania, nie ma nadziei powodzenia w tym względzie. Działając od samego początku opieszale, rząd waszyngtoński zachęcił poniekąd swych nieprzyjaciół do stawiania silnego oporu, któryby na nic się zdał przy jakiej takiej władz związkowych energji. Z liczby dymisjonowanych żołnierzy, rzadko który wraca do szeregów. Wojska pobierają żołd bardzo nieregularnie i w ogóle są pozbawione wszelkiego zapału, tak samo jak każda armja najemnicza. Grant stoi dotąd pod Vicksburgiem i rozpoczął regularne tej twierdzy oblężenie. Niebezpieczeństwo, iżby Johnston nie atakował go z tyłu, nie musi być tak groźne, gdyż jenerał ten ma tylko 18,000 ludzi, których od strony Black River trzyma w szachu jen. Osterhaus. Lecz z drugiej strony, w obec zbliżających się wielkich upałów, jen. Grant nie może długo oblegać twierdzy, chociażby mu przysłano z północy znaczne posiłki. Związkowi atoli liczą na to, że głód zmusi niebawem załogę do poddania się. Jen. Pemberton, komendant twierdzy, posyłał niedawno Johnstonowi list, w którym pisze, że będzie mógł utrzymać się najwyżej dziesięć dni, lecz pismo to zostało przez związkowych przejęte. Przeto prawdopodobną okazuje się wiadomość, że skonfederowani broniący się w Vicksburgu, kazali niedawno zastrzelić 300 koni, a to dla braku furażu. Czują oni także brak prochu i kapiszonów. Jenerał Banks, który poważył się nareszcie atakować port Hudson, co powinien był uczynić przed kilku miesiącami, został 27go maja przez związkowych odparty. Tylko jen. Weitzel zdobył na prawem skrzydle bardzo silną i niebezpieczną baterję i pozostał dotąd w jej posiadaniu. Obecnie zablokował on miasto i zamierza zdobyć je za pomocą regularnego oblężenia.

Austrja.

Wiedeń, 24 *Czerwca.* Komisja adresowa izby deputowanych odbyła onegdaj sześciogodzinne posiedzenie. W przytomności ministrów hr. Rechberga, p. Schmerlinga, hr. Wickenburga, oraz pp. Plenera i Heina, toczyły się rozprawy nad projektem adresu, nakreślonym przez deputowanego Dra Giskrę; wczoraj zaś nastąpiła ostateczna w tym względzie redakcja, tak, iż sprawozdanie komisji oddane zostało do druku i przesłane będzie prawdopodobnie na jutrzejsze posiedzenie izby deputowanych, gdzie niezwłocznie rozpoczną się nad tym przedmiotem rozprawy.

Oprócz zapowiedzianych w mowie tronowej propozycji rządowych, radzie państwa przesłane zostaną w ciągu obecnej sesji (jak donosi *Austria*), prawo dotyczące użytkowania z wody, projekt do prawa dotyczącego uregulowania porto pocztowego i inne. W *Gerichtshalle* czytamy: „Dowiadujemy się, że minister sprawiedliwości będzie w możności złożyć w izbie przed upływem b. m. projekt reorganizacji postępowania karnego. Minister ten ma właśnie uzyskać w tych dniach cesarskie na to pozwolenie. Projekt ten został ostatecznie nakreślony, z zastrzeżeniem atoli możności zasiągania zdania rady ministerjalnej za każdym razem, gdy w ważnych kwestjach zasadniczych zajdzie podczas rozpraw komisji różnica zdań”.

Frakcja czeska nie zgłosiła się wcale na posiedzenia rada państwa. Prezes izby deputowanych otrzymał wczoraj deklarację (noszący tytuł protestu) 11-u nieobecnych reprezentantów czeskich. Jest to długi, ze znacznej liczby arkuszy pisma złożony dokument, podpisany przez wszystkich 11-u deputowanych czeskich i obejmujący polityczne zeznanie wiary frakcji czeskiej. Dokument ten służy dowodem, że deputowani czescy złożą swe mandata. *Vaterland* atoli donosi, że frakcja czeska zgłosi się niezawodnie na posiedzenia jak skoro rada państwa będzie posiadać atrybucje rozszerzonej reprezentacji monarchji austrjackiej.

Do *General Correspondenz* piszą z Klausenburga, że przygotowania do wyborów do sejmu siedmiogrodzkiego, we wszystkich do wyborów powołanych municypjach i miastach, tak daleko postąpiły, że zarząd krajowy siedmiogrodzki wyznaczył już dzień w którym odbyć się mają we wszystkich okręgach czynności wyborcze. Można przeto z pewnością spodziewać się, że otwarcie sejmu siedmiogrodzkiego nastąpi 1-go lipca.

Francja.

Paryż, 22 *Czerwca.* Rozwiązanie obecnego gabinetu jest coraz pewniejsze. P. Persigny z pewnością otrzyma inne przeznaczenie, i jeżeli nie nastąpi nowy zwrot, p. Walewski podzieli jego los. Miejsce zaś p. Baroche zajmie p. Rouher. Mówią, że p. Thuillier otrzyma prefekturę w Lyonie, coby dawało pewne prawdopodobieństwo pogłosce o mianowaniu p. Vaisse ministrem spraw wewnętrznych, lecz dotąd nic pewnego, ani nawet prawdopodobnego nie wiadomo co do następcy p. Persigniego. W ogóle pewniejsze są wiadomości o ministrach, którzy mają się usunąć, niż o ich następcach. P. Delangle, według jednych zostanie ministrem bez wydziału, według drugich zaś prezesem sądu kasacyjnego; w tym ostatnim razie dla p. Troplong utworzonoby nowe wyjątkowe stanowisko. Mówiono dziś, że miejsce po p. Rouher w ministerstwie robót publicznych obejmie p. Fremy. Słychać także było o usunięciu się p. Roulanda, ministra wychowania publicznego.

Nie ulega wątpliwości, że jeszcze nalegają na p. Mornego, ażeby zgodził się przyjąć miejsce w nowym gabinecie, lecz dotąd prezes ciała prawodawczego nie chce porzucić swego dotychczasowego stanowiska, w którem prawdę powiedziawszy, nie łatwo mu było znaleźć odpowiedniego następcę.

Ruch ten w wyższych sferach, spowoduje rozumie się i pewne poruszenie na niższych posadach; między innemi, podobno p. Paulin Limayrac, ma otrzymać jedną z drugorzędnych takich posad.

Artykuł dzisiejszy *La France,* tak wyraźne daje objaśnienia w przedmiocie pogłosek o zmianach w gabinecie, iż nie można wątpić, że przesilenie, o którem ośmielił się mówić dziennik p. de La Guerronnière, blizkie jest rozwiązania.

P. Slidell miał posłuchanie u Cesarza, nie w Fontainebleau, lecz w Paryżu w czasie jednodniowego pobytu Cesarza w pałacu Tuileries; lecz to nie stanowi ważnego punktu. Nie podlega wątpliwości, że reprezentant Stanów skonfederowanych zachwycony jest z doznanego przyjęcia. Powiadają nawet, że rząd francuzki, postanowił jeszcze raz starać się o skłonienie gabinetu londyńskiego do wspólnego pośrednictwa, a w razie gdyby starania te pozostały bezskuteczne, poszukać innego mocarstwa, z którem mógłby porozumieć się rząd francuzki w celu wspólnego dyplomatycznego działania, którego następstwem mogłoby być uznanie Stanów skonfederowanych.

RZECZY PRAWNE.

STUDIA

NAD

Kodeksem Karnym 1818 r. i późniejszemi prawami kryminalnemi.

przez

Romualda Hube.

V.

Stosunek kar do przestępstw.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 135).

Wielkość, czyli ilościowość czynu przestępnego, zawisła naprzód od większego lub mniejszego zła, zrządzonego w danym rodzaju przestępstw, następnie od większego lub mniejszego udziału, jaki przyjmował przestępca w spełnieniu tego zła, od stopnia dokonania zamierzonego zła, i od wielu szczególnych okoliczności, towarzyszących spełnieniu czynu przestępnego, a powiększających lub zmniejszających winę przestępcy.

Dla uwzględnienia wielkości przestępstwa przy oznaczeniu kary, Kodeksy dzielą każden gatunek kary na stopnie, i stopnie te oznaczają albo stałemi zawsze granicami, frakcyonując każden gatunek kary na kilka poddziałów, albo granicami ruchomemi w gatunku kary, zmieniającemi się podług indywidualności przestępstwa. I tak, Kodeks 1818 roku zna tylko stopnie ściśle oznaczone, np. stopień od 5 do 10 lat, od trzech miesięcy do roku; przeciwnie Kodeks pruski i prawie wszystkie Kodeksy niemieckie, zmieniają stopnie w każdym gatunku kary, podług właściwości czynu przestępnego, na który karę stanowią, oznaczając ją w taki sposób: że winny ma być skazany na więzienie ciężkie nie wyżéj jak do lat 6 — jak do lat 8 — jak do lat 10, lub nie niżéj jak do roku jednego — do 2 lub trzech lat.

Powód dla czego Kodeksy niemieckie zaprowadziły stopnie ruchome, był głównie ten, że pokazało się, iż przy stopniach stałych, prawodawca jest zbyt ograniczony przy wymiarze kary w stosunku do wielkości czynów przestępnych, czyny te albowiem przedstawiają pod tym względem nierównie więcéj odcieni, jak ściśle oznaczone stopnie, których zwyczajnie w każdym gatunku nie więcéj bywa jak dwa lub trzy.

Ta także okoliczność stała się powodem Kodeksom niemieckim, iż zniżyły znacznie minima kar na zbrodnie Kodeksem francuzkim postanowionych. Brak niższych stopni w karach głównych, był powodem, że np. nasz Kodeks 1818 roku, dla oznaczenia stosownéj kary za niższe stopnie udziału w zbrodniach, a także za usiłowanie, zniewolony był posiłkować się karami poprawczemi, jak to między innemi pokazują art. 96, 174 181. Niestosowność ta zniknęła w dzisiejszych Kodeksach niemieckich, i nietylko sami sprawcy zbrodni, ale i wszyscy ci, którzy przyjmowali w niéj udział albo ją tylko usiłowali, zostają podciągnięci pod tę samą karę główną, choć w stopniu znacznie zniżonym.

Tym sposobem w Kodeksach nowszych, systemat kar na występki, oddzielił się jeszcze dobitniéj od systematu kar na zbrodnie i same występki od zbrodni; każde z nich tworzy oddzielny zakres i posiada właściwe kary.

Nie można zaprzeczyć, iż za pomocą tych kombinacyj, zagadka wyrównania kary z przestępstwem, w pewnym przynajmniéj względzie, zwycięzko rozstrzygniętą została. Na każden odcień czynów przestępnych, znajdujemy odcień właściwy w systemacie kar. To wielki i stanowczy postęp i przepowiednia dalszych jeszcze udoskonaleń.

VI.

O władzy sędziego w zastosowaniu kar.

Wskazaliśmy w poprzednim oddziale zasady, jakich się trzymają prawodawcy przy oznaczeniu kar na przestępstwa. Obecnie zastanówmy się nad sposobem, w jakim określają władzę sędziego przy zastosowaniu postanowionych kar; zwykle bowiem kara na przestępstwo wyrzeczona, przedstawia pewien zakres, w którym sędzia mniéj więcéj swobodnie, może karę takową albo podnosić, albo zniżać.

W wiekach średnich kary zwyczajnie były *arbitralne,* to jest prawa albo zwyczaj wskazywały pewną ilość kar, które zastosować można było do czynów przestępnych pewnéj kategoryi, a sędziemu pozostawione było ocenić ważność popełnionego czynu bezprawnego i w miarę zachodzących okoliczności zwiększających lub zmniejszających winę, a nawet i ze względu na osobę, która przestępstwo dokonała, wybrać jednę z kar takowych i do przypadku zastosować.

Gdzie swoboda pozostawiona sędziemu, kierowaną była rozsądkiem i nauką, jak to było w praktyce francuzkiéj i włoskiéj, rzadko był powód do użalania się albo na zbyteczną surowość, albo na niewłaściwą łagodność; tam jednak gdzie tego nie było, a mianowicie w tych krajach, w których sądy nie umiały się podnieść do właściwego stopnia godności, i znaczenia, tam wszędzie wyrodziła się dowolność, i albo swawola pokrywająca najcięższe przestępstwa nic nieznaczącemi skarceniami, albo dzikość, naigrawająca się z wszelkich uczuć ludzkości. Dosyć wspomnieć, iż znakomity na czas swój pisarz prawa karnego, a zarazem sędzia miejski lipski, Karpzow, w ciągu urzędowania swego miał wydać 20,000 wyroków śmierci.

Nic dziwnego, że dowolność podobna nareszcie oburzyła przeciwko sobie powszechne poczucie sprawiedliwości, i że starano się ją ukrócić. Aby dojść do celu tego, uważano za środek najwłaściwszy ograniczyć swobodę sędziego w oznaczeniu kar i uchylić kary arbitralne. Sam prawodawca wziął wtedy na siebie obowiązek ocenić ważność różnych przestępstw in abstracto i ich stopni i wybrać na każde z nich odpowiednią karę. Powstały ztąd Kodeksy, w których na miejsce nielicznych dawnych przepisów, zamieszczono mnóstwo rozporządzeń, oznaczających z największą dokładnością nie tylko na każden rodzaj przestępstw, ale i na każden ich gatunek i stopień czyli odcień, ściśle oznaczoną karę. Gdy jednak i pomimo tego uwzględniać jeszcze wypadało w każdym stopniu przestępstwa mogące mu towarzyszyć okoliczności, albo obciążające albo łagodzące winę przestępcy, przeto zwyczajnie przy oznaczeniu kary na każden stopień przestępstwa wskazywano wyższą i niższą granicę wyrzec się mającéj kary i dozwalano sędziemu w tych granicach karę albo podnosić albo zniżać; lecz aby i tutaj zapobiedz dowolności, wskazywano zarazem prawidła, podług których podobne podniesienie lub zniżenie powinno być dokonane. Po za zakresem oznaczonych przez prawo granic, wszelkie już dalsze podwyższenie, a nawet zniżenie, zostało bezwzględnie wzbronione.

Nie długiego jednakże potrzeba było czasu, aby przekonać się, że i ten systemat przedstawia wiele niedogodności, że prowadzi także często do niesprawiedliwych wyroków, i że prawodawca uczynić tego in abstracto nie jest w stanie, co tylko w samém zastosowaniu ocenioném i wyrzeczonem być może. Pokazało się też mianowicie, iż prawodawca przy ściśle oznaczonych karach, nie mogąc przewidzieć z góry wszystkich okoliczności, mogących zmniejszyć karygodność czynów bezprawnych, których nadzwyczajny zbieg wszelkie niekiedy omyla dopuszczenia, zwyczajnie stawia kary w zbyt ścieśnionych ramkach. Wyniknęło ztąd podwójne złe, bo albo po-

Dziś było wielkie polowanie z chartami w Fontainebleau. Rada municypalna Paryża jednocześnie z postanowieniem nazwania nowego bulwaru, bulwarem Puebli, przyjęła i drugie postanowienie, aby czterem dotykającym ulicom nadać nazwy od miast meksykańskich: Vera-Cruz, Tampico, Orizaba i Jalapa.

Minister skarbu, który zachował, jak się zdaje, niezachwianem swe stanowisko przy obecnem przesileniu, wspólnie z ministrem handlu, postanowili utworzyć komisję do zbadania w Belgji i Holandji kwestji dotyczącej cukrowni. Do prezydowania w tej komisji powołany został p. Barbier, jeneralny dyrektor komor.

P. Thiers, którego podróż oddawna zapowiadano, wyjechał, jak utrzymują do Wiednia.

Mówiono o wydaniu przez Sułtana iradu, cofającego zakaz prowadzenia robót przy przekopaniu międzymorza Suezkiego. Zdaje się, że usposobienia Porty względem tego przedsięwzięcia stały się znacznie lepszemi, jednakże wątpią, czy wspomniony irad już został wydany.

Włochy.

Turyn, 20 *Czerwca*. Walka parlamentarna wszczęta z powodu interpelacij pp. Bertaniego, Macchi i Ricciardego, ukończona została przez przyjęcie porządku dziennego, zaproponowanego przez p. Buoncompagniego. Wniosek p. Buoncompagniego był następujący: „Izba, wyrażając ufność w kierunek polityki, jakiego się trzyma gabinet, przechodzi do porządku dziennego.” Dziesięciu deputowanych zażądało głosowania imiennego nad tym porządkiem dziennym, do czego przystąpiono stosownie do regulaminu izby. Deputowani w miarę czytania ich nazwisk, odpowiadali: tak lub nie, stosownie do tego czy zatwierdzali lub nie, wniosek p. Buoncompagniego. Porządek dzienny pośród oklasków z trybun, został przyjęty 202 głosami przeciw 52; 6 członków nie głosowało.

Postępowanie p. Ratazzego przy rozprawach, trzeba przyznać, nie odpowiadało posiadanej przez niego sławie. Pomimo zręczności parlamentarnej, pomimo znanej przebiegłości, p. Ratazzi błędną poszedł drogą, schodząc z pola zasad na pole osobistości; były prezes gabinetu oburzył wszystkie stronnictwa, a nawet i członków odcienia, na którego czele stoi p. Lafarina, a który go zawsze silnie popierał. P. Minghetti przeciwnie kilka razy bardzo szczęśliwie się odzywał a przy dzielnej pomocy p. Peruzzego nie mało przyczynił się do świetnego zwycięztwa, uzyskanego przez gabinet. Odpowiedź członków stronnictwa lewego na zarzuty stawione przez minittra spraw wewnętrznych co do rozwiązania stowarzyszenia solidarności demokratycznej, bardzo była słaba i argumenta ich łatwo mogły być zwrócone przeciw nim samym.

Rozprawy te, chociaż przydługie, nie będą dla kraju stracone. Stan polityczny kraju dosyć jasno się obrysował, a oprócz tego gabinet poznał co trzeba robić aby zadosyćuczynić życzeniom narodu.

Wczoraj krążyła pogłoska o prawdopodobieństwie pojedynku pomiędzy p. Minghettim a p. Ratazzim. Dziś, jak powiadają, rzeczy miały się zmienić w skutku wdania się kilku znacznych osób, a szczególniej byłego ministra skarbu p. Quintino Sella.

Wiadomość, że Włochy będą powołane do udziału w naradach co do uregulowania losów Grecji, sprawiła doskonałe wrażenie. Jest to znak, iż Włochy coraz więcej jednają sobie szacunku w opinji mocarstw. P. Mammiani miewa długie narady z ministrem spraw zagranicznych.

Prace w celu powiększenia floty włoskiej, prowadzone są bardzo gorliwie; z końcem roku ma być ona powiększona o 5 statków sprowadzonych z zagranicy.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 24 *Czerwca*. Dzienniki tutejsze zaprzeczają pogłosce, jakoby rząd włoski robił kroki u gabinetu angielskiego, w celu wyjednania za jego pośrednictwem aby Franciszek II-gi opuścił Rzym.

Londyn, 23 *Czerwca*. Na posiedzeniu izby wyższej, lord Normanby ubolewał nad obojętnością rządu w sprawie anglika p. Bishopa, skazanego przez trybunały neapolitańskie. Hrabia Russell odpowiedział, że rząd włoski oświadczył, iż w obecnem położeniu rzeczy we Włoszech południowych, nie może ułaskawić p. Bishopa, mając na względzie obowiązki sprawiedliwości co do poddanych włoskich, skazanych za takież same przestępstwa, lecz że go uwolni przy pierwszej nastręczającej się sposobności.—Lord Derby zapowiedział na czwartek interpelację, dotyczącą proklamacji o przyłączeniu wysp Jońskich do Grecji, ogłoszonej w Korfu. Hrabia Russell oświadczył, że ile mu wiadomo, proklamacja nie miała miejsca w sposób podany przez dzienniki. Książę Newcastle był tegoż samego zdania.

Wiedeń, 25 *Czerwca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, została odczytana protestacja Czechów i uznana za nieważną. Podpisujący mają się stawić w ciągu 14-u dni, w przeciwnym zaś razie nastąpią nowe wybory. Wśród rozpraw nad adresem, p. Berger oświadczył się w kwestji niemieckiej przeciw projektowi delegowanych, za silną władzą związku, z konstytucją reprezentacyjną, co się zaś tyczy Węgier za układami. P. Kuranda przemawiał za niewzruszonem utrzymaniem terytorjum austrjackiego w teraźniejszych jego granicach. P. Prażak odpierał zarzuty przeciw Czechom o dążności panslawistyczne.

Christjanja, 23 *Czerwca*. Król Karol XV-ty wyjechał z Helsingborgu dnia 19-go b. m. i przybył do Christjanji. Przed swym wyjazdem z Helsingborgu, Król szwedzki zaprosił Króla duńskiego, aby przybył na wystawę rolniczą krajów skandynawskich, która będzie otwartą dnia 23-go lipca w Helsingborgu.

Madryt, 23 *Czerwca*. Wiadomość podana przez dziennik *Epoca*, że margrabia del Duero zajmie stanowisko margrabiego Miraflores, jest bezzasadną.

Wiedeń, 25 *Czerwca*. Cesarz przybył dnia 24-go b. m. z powrotem z Kissingen i obrał tymczasowe miejsce pobytu w Laxenburgu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był nader gorący i pogodny; dopiero od godziny 6-ej wieczorem północna i zachodnia strona zaczęła pokrywać się chmurami, o godzinie 8½ wieczorem powstał mocny zachodni wicher, w kwandrans później deszcz drobny zaczął padać i do późna w nocy padał. Powietrze gorące i suche;—średnia temperatura dnia $18^2/_5$, — największe ciepło w cieniu wynosiło 25, na słońcu przeszło 27 stopni Réaumura. Barometr zwolna opadał,—średnia jego wysokość jest 751,41 milimetrów. Wiatr panował słaby południowo-zachodni; o godzinie 8¼ wicher zachodni. Na słońcu dwie wielkie plamy. Elektryczność 13 stopni.

— W dniu wczorajszym Walery Pandy, chłopiec lat 6½ wieku liczący, syn płóciennika pod Nr. 2492*b* zamieszkałego, kąpiąc się w glinjankach do posesji N. 2313 *a b* należących, utonął. Zwłoki jego po wydobyciu zabezpieczone zostały na miejscu do zejścia Sądowego.

— We wsi Kiejsze, gm. Kościelec, pow. Konińskim, dnia 5 Maja r. b. z niewyśledzonej przyczyny powstał pożar i zniszczył dwa domy mieszkalne i siedm zabudowań ekonomicznych, ubezpieczonych na rs. 920, wraz ze zbożem, inwentarzem żywym i rozmaitemi ruchomościami, wartującemi przeszło rub. sr. 750.

— W dniu 7 Maja r. b. były w dwóch miejscach pożary: jeden w mieście Iłży, pow. Opatowskim, powstał, jak się domyślają, z podpalenia, i spłonęło: trzy stodoły i owczarnia, ubezpieczone na rs. 590, oraz zboża, paszy, inwentarza i rozmaitych sprzętów gospodarskich za rs. 3,012;—drugi w mieście Kutnie, pow. Gostyńskim, wszczął się z niewyśledzonej przyczyny i zniszczył dom mieszkalny murowany z oficyną, ubezpieczone na rs. 1,320, oraz rozmaite ruchomości, wartujące 4,900 rs.

— W szeregu rzeźb wykonanych w ostatnich czasach w Rzymie przez artystów niemieckich, pierwsze miejsce zajmują posągi dłuta p. Józefa Kopfa, przedstawiające pory roku. Młody ten artysta, rodem z Wirtembergji, cieszący się opieką wysoko stojących osób, bardzo wiele i z pożytkiem studjował. Posągi powyższe, przedstawiające cztery pory roku, artysta wykonał dla jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Olgi Mikołajewnej; umieszczone one zostały w ogrodzie willi położonej nad Neckarem i należącej do księcia następcy tronu wirtembergskiego. Posągi te zaledwie były z gliny wykonane, a już zamówiono pewną ich liczbę, jak np. „Wiosnę” do Kurlandji, a „Zimę” do Anglji. Wszystkie te utwory są z marmuru karraryjskiego; oryginały przeznaczone dla Jej Cesarskiej Wysokości są naturalnej wielkości, egzemplarz dla barona Schopinga do Kurlandji w rozmiarach kolosalnych, a egzemplarz dla p. Souchet w Manchestrze, w ⅔ naturalnej wielkości. W willi nad Neckarem, cztery posągi, przedstawiające postacie niewieście, ustawione zostały w kwietniku parkowym. — „Wiosna” ma wieniec z kwiatów na głowie, szata spływa po biodrach, tak, iż cała wyższa część postaci pozostaje nieosłoniętą; posąg trzyma pod lewem ramieniem kosz, z którego prawa ręka bierze róże, a z tych kilka leży już na ziemi. W szlachetnych rysach, w wykwintnych kształtach i w całej postawie, widać życie w połączeniu z gracją. Bogaty rzut spadającej szaty wierzchniej, daje widzieć obie stopy. — „Lato”, postać niewieścia osłonięta szatą prawie po szyję, z prawem ramieniem obnażonem i głową uwieńczoną w kłosy, trzyma w lewem ręku zarazem bogaty pęk kłosów i dolną część szaty; postać ta postępuje prawą nogą naprzód, a namiętne oko zwrócone na prawo. — „Jesień” przedstawia piękna dziewica; głowę stroi wieniec upleciony z liści winnych i winogron; w lewej ręce trzyma puhar, na którego kosztowną zawartość z dumną radością spogląda; postawa jej wyraża spokój; prawa noga założona na lewą, przez co uwydatniają się najdelikatniejsze fałdy jej lekkiej szaty; dziewica opiera prawą rękę o pień drzewa, a krótki rękaw spływa z odsłoniętego ramienia.—„Zima” nareszcie jest tak dziwnie pięknym, pełnym fantazji pomysłem, że tak samo jak co do Thorwaldsena „Dnia i Nocy”, możnaby pomyśleć, że artysta uskutecznił powyższe trzy utwory jedynie dla uzupełnienia tej czwartej swej kompozycji. Piękna dziewica, w zupełnem ubraniu i w szacie wierzchniej, która zasłania jej także głowę aż do twarzy, kroczy wśród wichru; głowa jej lekko pochylona, ręce skrzyżowane na piersi i osłonięte przezroczą szatą wierzchnią, zdradzającą piękne kształty uroczej postaci.

Zapewniają, że p. Kopf przybędzie wkrótce z Rzymu do Niemiec i że ubiegać się będzie, wraz z innymi rzeźbiarzami niemieckimi, o zaszczyt wykonania pomnika dla swego jenjalnego ziomka, Uhlanda.

— *Herbata i chinchina w Indjach.* Niezbyt dawno w Madras, z rozporządzenia rządu angielskiego, ogłoszono broszurę p. Mac-Ivor: *O uprawie chinchiny w Indjach*; w Londynie zaś wyszła książka Dra Lees: *O uprawie herbaty, o bawełnie i o doświadczeniach rolniczych robionych w Indjach* Publikacje te podają nam sposobność powiedzenia słów kilku o wprowadzeniu herbaty i chiny do Indij Angielskich. — Pierwsza próba zaaklimatyzowania krzewu herbacianego w tym kraju należy się lordowi Macartney, w r. 1793. — Doświadczenie to jednak nie pociągnęło za sobą rezultatów praktycznych. Następnie robiono także rozmaite próby, ale bez powodzenia, a około 1826 r., odkryto nawet, w niektórych częściach Indji, krzew herbaty w stanie dzikim. W roku 1839 nareszcie założono wielkie stowarzyszenie *Assam*, które zaczęło uprawiać herbatę na wielką skalę w prowincji tegoż nazwiska; ale kompanja owa robiła tak złe interesa, że uprawa bliską była zaniechania, i stałoby się to rzeczywiście, gdyby nie niezmordowane usiłowania kilku osób światłych, a nadewszystko podpułkownika Hannay, który w swym ogrodzie uprawiał herbatę z takiem powodzeniem, iż wkrótce wydzielono mu znaczny kawał gruntu. Na tym to gruncie mógł on rozszerzyć w 1851 r. swą uprawę; a w 1852 r. *Assam-Company*, nabrała otuchy i dziś przedsięwzięcie jej jest uwieńczone powodzeniem.

Co się tyczy chiny, to p. Klemens Markham zdołał najzupełniej, po kilku próbach bezowocnych, zaaklimatyzować z najlepszem powodzeniem Peruańskie drzewo chinchiny na górach Neilgherry. Plantacje zostały urządzone pod nadzorem p. Mac-Ivor, autora wyżej wspomnionej broszury, który wysłał już do Londynu rozliczne próbki kory dwuletnich drzewek. Korę tę poddano natychmiast rozbiorowi chemicznemu, który okazał, że daje ona chinę i cinchoninę najzupełniej taką samą jak kora Peruańska. Wydajność alkaloidów zdaje się być także taką samą jak z kory amerykańskiej.

— *Chronologja skały madreporycznej* Kapitan Hunt zastanawiał się niedawno, w dzienniku *Silliman's-Journal*, nad czasem, jakiego potrzeba było na utworzenie słynnej skały czyli rafy madreporycznej Florydy. Biorąc na uwagę jedynie część żyjącą skały, czyli tę tylko, gdzie polypy istnieją jeszcze i nie przestają stopniowo powiększać obszaru opoki, znajdujemy że takowa wynosi $^1/_{20}$ całej szerokości, że głębokość jej sięga do 300 sążni, i że przyrasta jej około pół cala rocznie. Podług tego zatem potrzeba było 864,000 lat na formację owej ławy, pomijając nawet wiele okoliczności opóźniać tę formację mogących. Jeśli jednak przyjmiemy, że opoka ta rozciąga się od przylądka Florydy aż do ław skalistych Tortugas, wówczas liczyć jej można 1 milion lat wieku.—To obliczenie jednak odnosi się tylko do części żyjącej, czyli zewnętrznej opoki. Autor jednak przyjmuje, że takowa ma do 250 stóp grubości pod Alabama, a do 1,800 na wybrzeżu południowem, czyli średniej grubości 900 stóp, i oblicza, że na jej uformowanie potrzeba było najmniej perjodu 5,400,000 lat.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Drukowane w Warszawie *Sprawozdanie z budowy drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej za r.* 1862, obejmuje, obok właściwego sprawozdania, wykaz stacij z oznaczeniem wzajemnej ich odległości, oraz budowl na stacjach znajdujących się; wykaz wzniesień i spadków w kierunku od Łowicza do granicy pruskiej; wykaz linij prostych i łuków; wykaz parowozów z oznaczeniem głównych części składowych i kosztu ich nabycia i zamknięcie rachunku budowy, oraz bilans. Wiadomo, że do wykonania robót ziemnych, ogrodzeń, przejazdów poprzecznych, mostów i kanałów, budowy wierzchniej, telegrafów, domków dróżniczych, stacij i dostarczenia środków transportowych, zobowiązali się bracia Riche z Brukselli, za ryczałtową sumę 5,182,704 rs, która to suma wraz z sumą 703,296 rs., wyznaczoną przez Towarzystwo na inne wydatki, jako to roboty przygotowawcze, nabycie gruntów, umeblowanie sal, biur i lokalów, umundurowanie służby, koszta administracji i t. d., przedstawia kapitał 5,886,000 rs. przez rząd zagwarantowany. Droga ta stosownie do wyznaczonego przez rząd terminu, jak wiadomo, na całej swej przestrzeni w dniu 3 Grudnia 1862 roku dla publicznego użytku otwartą została.

Cała długość drogi, począwszy od stacji Łowicz, do granicy pruskiej, wynosi wiorst 130 sażenów 419,₆, czyli sażenów 65,419,₆, z których w linji prostej 52,248,₃, zaś w łukach o promieniu od saż. 400 do 1,000 saż. bież. 7,176,₃; zaś pod względem położenia droga ta zawiera poziomu saż. bież. 27,791,—spadków 37,628,₆. Największy spadek przedstawia stosunek $^1/_{150}$. Ogólna przestrzeń gruntów zajętych pod drogę, stacje i na ogrody dla służby drogowej, wynosi morgów nowopolskich 1,117 prętów kwadr. 201,₃. W 1862 wykonano robót ziemnych sażeni kub. 133,820,₆₅, zaś całkowita ilość robót ziemnych na tej drodze żelaznej, wynosi saż. 323,600,₇₂. Wszystkich przejazdów poprzecznych na drodze z Łowicza do granicy pruskiej, znajduje się 130; mostów z belkami blaszanemi szynowemi, sklepionych i rurowych 101, z pomiędzy których zasługuje na uwagę most sklepiony na rzece Zgłowiączce, pod Włocławkiem, 40 stóp światła mający a umieszczony na grobli wysokiej na stóp 50,₄₂, do którego budowy użytą została cegła w maszynach prasowana, olejem napuszczana, silna i gładkiej powierzchni, po raz pierwszy w kraju naszym wyrobiona. Ogólna długość kolei głównej wynosi saż. bież. 65,419,₈₀, w linjach bocznych, zaś na stacjach 5,434,₈₇, czyli razem 70,854,₆₇. Do budowy tej kolei użyto podkładów sztuk 165,789; szyn Vignola największego kalibru sztuk 47,233, wagi pudów 619,937,₅; spójników par 48,178, wagi pudów 24,089; szrub do lasz sztuk 192,712, wagi pudów 6,024,₅; podkładek żelaznych pod złączenia szyn sztuk 48,178, wagi pudów 12,186,₂; zwiru tak na podstawy dolne pod podkłady, jak i do zasypania takowych saż. kub. 21,491,₂₆. Dla połączenia linij bocznych na stacjach, z linją główną, obsadzono zwrotnic 96. Na całej linij urządzono telegrafy optyczne do sygnalizowania dziennego i nocnego. Linja telegrafu elektro-magnetycznego, w połączeniu ze stacją zagraniczną w Otloczynku, ukończoną została w 1862 roku, pozostaje tylko do wykończenia część drugiej linji telegrafu elektryczno-magnetycznego dzwonkowego, do zawiadamiania drogi o ruchu pociągów, która z powodu opóźnionej dostawy obstalowanych za granicą aparatów systemu zegarowego i innych zawodów, doprowadzoną do skutku być nie mogła. Domków dróżniczych jest na drodze 131, z tych, podwójne dla dozorcy i dróżnika są murowane, pokryte dachami z tektury smołowcowej. Budowle na siedmiu stacjach: Pniewo (kl. III), Kutno (I), Ostrowy (III), Kowal (II), Włocławek (I), Nieszawa (II), Aleksandrów (gran.), wewnątrz zostały wykończone, a ostatnie pięć, potrzebują zewnętrznego otynkowania. Tabor do obsługi drogi jest następujący: parowozów do pociągów osobowych i towarowych 18; powozów osobowych 6-o i 4-o kołowych kombinowanych, dwóch klas i wyłącznych klasy III i IV sztuk 80; brankardów 12, wozów towarowych, węglarek, platform, wapniarek, koniarek krytych i odkrytych 395, razem wagonów 487, których liczba osi wynosi 1,786.

Koszta na budowę i administrację w 1862 r. wyniosły 3,585,884 rs. 9 kop. (z czego udzielono braciom Riche jako zaliczenie 3,254,874 rs. 1½ k.), a że w ubiegłych latach na tenże cel wydano 1,989,490 rs. 63 kop., zatem wydatkowano do końca 1862 roku 5,575,374 rs. 72 kop. Dochody z eksploatacji tymczasowej w 1862 r. wynosiły 97,947 rs. 81½ k. (w czem z przewozu osób 54,184; rs. 41½ kop., 40,275 rs. 42 kop. z ruchu towarów, a reszta z różnych dochodów); wydatki na eksploatację wynosiły 84,935 rs. 64½ k. pozostało zatem zysku 13,012 rs. 17 kop., który na fundusz budowy przelany został.

— Czasopisma czeskiego ilustrowanego *Oswietl*, wyszedł w Pradze numer 26-ty, obejmujący między innemi: Jeziora Szumawskie (5 jezior w lasach Stubenbaszskich), z widokiem jeziora Laka; — Obrazy z dziejów polskich; – Pomniki starożytnego Egiptu (IV), z licznemi ilustracjami; — Listy o gospodarstwie narodowem (II); Jak w Ameryce wznoszą się miasta; – Drobnostki; — Strażnica języka;—O nowych książkach.

— W r. b. wyszły między innemi następujące nowe edycje publikacij Bädekera: *Belgien und Holland*, wydanie ósme, poprawione; — *Oberitalien* (do Nizzy, Genui i Bolonji), drugie, poprawione wydanie; *Die Schweiz* (wraz z sąsiedniemi jeziorami włoskiemi, oraz z Sabaudją i pogranicznemi dolinami Piemontu, Lombardji i Tyrolu), wydanie dziewiąte, całkiem przerobione. Ta ostatnia książka, w której wszystkie dane zostały sprawdzone i uzupełnione, tak, iż sięgają do wiosny r. b., jest prawdziwym wzorem książek podręcznych dla podróżujących.

— Ostatnią pracą Uhlanda, o której nie ma wzmianki w dokładnem dziele Nottera o zmarłym poecie, jest rozprawa o tradycji szwabskiej: *Die Todten von Lustnau*, zamieszczona w ostatnim zeszycie wydawanej przez Fr. Pfeiffera *Germania*. Praca ta nosi datę 26-go lutego 1862. Uhland, w nadziei przyłożenia ostatniej ręki tak do tej rozprawy, jak i do dwóch innych, prawie zupełnie już ukończonych (z tych jedna o królu Ermanarychu), zabrał je w sierpniu r. z. z sobą do Jaxtfeldu. „Nadzieja ta atoli nie ziściła się”, jak pisze żona Uhlanda do Pfeiffera. Choroba poety coraz bardziej się wzmagała, tak iż od marca r. z. aż do samego zgonu, nie tylko nie mógł pracować, lecz nawet nie zdołał ani jednego listu napisać. Słusznie powiada wydawca, że rozprawa powyższa, jakkolwiek autor nie zdążył jej ogładzić, jest drogą, tak co do formy jak i treści, pamiątką po Uhlandzie, świadczącą, tak samo jak wszystkie jego pra-

---

budzało się tym sposobem sądy do obchodzenia prawa, albo było się zniewolonym do zbyt częstego łagodzenia kar w drodze łaski. I jedno i drugie jest szkodliwe, bo osłabia powagę prawa

Poszła zatém konieczność utworzenia systematu niejako pośredniego, między systematem kar arbitralnych i dążnością zbytniego krępowania sędziego oznaczeniami prawa. Nie wskrzeszono kar arbitralnych, ale starano się dać sędziemu większą jak dotąd swobodę w podniesieniu i zniżeniu naznaczonéj kary.

Zobaczymy jak to zrobiono, ale nim to uczynimy, określmy jeszcze dokładniéj pod tym względem stanowisko Kodeksu 1818 r.

Wyżéj wspomnieliśmy, iż Kodeks ten i współczesne jemu prawa karne, każden gatunek kar dzieliły na dwa lub więcéj stopni stale i niezmiennie oznaczonych. I tak Kodeks nasz dzielił między innemi więzienie ciężkie na stopień od trzech do 6 lat i od 6 lat do 10; dom poprawy od 8 dni do trzech miesięcy, od trzech miesięcy do roku i od roku do 3 lat. Cyfry te oznaczają granice, w których swoboda sędziego podnoszenia i zniżania kary, na każden w prawie oznaczony przypadek była zawartą. W tém w ogólności nie było jeszcze nic złego, właściwe złe leżało w sposobie, w jakim prawodawca dochodził do oznaczenia swych stopni kar.

Jak się zdaje, redaktorowie Kodeksów naprzód, in abstracto, nakreślali sobie skalę kar, mniéj więcéj bez względu na same przestępstwa i następnie dopiero wyszukiwali przestępstwa lub stopnie przestępstw, któreby mogli pod jeden, albo pod drugi stopień kary podciągnąć. Zachowanie pewnéj zewnętrznéj symetryczności między skalą kar a stopniami przestępstw, było głównem zadaniem. Przy manipulacyi takiéj, łatwo zdarzało się, że jeden czyn przestępny otrzymywał zbyt surową karę, drugi nie dosyć wysoką,— bo przestępstwo szło za karą, a nie kara za przestępstwem. Widoczne to mianowicie w naszéj księdze drugiéj, porównanéj z analogicznemi przepisami Kodeksu austryackiego. Jedném słowem nie kara dobierała się do przestępstwa, ale przestępstwo do kary. W praktyce systemat ten wyrodził tę właśnie niestosowność, iż sędzia przy oznaczeniu kary na rozpoznawane przez siebie przestępstwo, postawiony będąc zwykle w nader szczupłe ramki, nie mógł oznaczonéj kary w miarę indywidualnych przymiotów czynu ocenianego ani podnieść stosownie, ani zniżyć. Pierwsza alternata nie była jeszcze tyle rażącą, bo w każdym razie wolno jest prawodawcy powiedzieć, że choćby czyn przestępny był znaczny, on przecież nie uważa potrzeby podnoszenia kary nad oznaczone maximum, ale druga prowadziła często do zbytniéj i niestosownéj surowości. Otóż téj mianowicie niestosowności wypadało zaradzić i postawić sędziego w położenie więcéj swobodne przy wymiarze kary.

Do tego przedstawiały się rozmaite środki. Wykład następny wykaże, co i jak pod tym względem dotąd uczyniono. Nie podamy wszakże wszystkich szczegółów, bo w razie takim należałoby kréślić historyę całego nowego prawodawstwa karnego, co leży po za obrębem naszego badania, — ale uwydatnimy tylko główniejsze fakta.

Jednym ze środków takowych, była przyjęta przez prawo wirtembergskie kombinacya. Ponieważ niedostatek wzmiankowanych Kodeksów wynikał głównie z poddzielenia każdego gatunku kary więzienia na kilka stałe i ściśle oznaczonych stopni, które w zastosowaniu nie mogły być ani podwyższane ani zniżane, przeto Kodeks wirtembergski oznacza tylko gatunki kar więzienia i minimum i maximum kary w każdym gatunku, i nie dzieli ich już więcéj na stopnie.

Przyjąwszy tę zasadę, wymierza następnie zakres zamknięcia w każdym gatunku, podług własności czynu przestępnego, zyskuje tym sposobem możność zastosowania bliższego kary do przestępstwa i oznaczenia obszerniejszych granic dla sędziego.

W motywach do projektu Kodeksu wirtembergskiego, znajdujemy następujące wyjaśnienie:

„przy oznaczeniu kary na pojedyńcze przestępstwa, starano się granice najwyższego i najniższego wymiaru kar, ile być może jak najwięcéj od siebie oddalać, aby sędziemu stosującemu karę dać tym większą swobodę, celem zapewnienia mu możności uwzględnienia wszelkich szczególnych okoliczności, które mogą wpłynąć na stopień karygodności danego przestępstwa.

Za Kodeksem wirtembergskim poszła większa część Kodeksów niemieckich. Zniknął w nich podział gatunków kary więzienia na stałe stopnie, co więcéj, nawet czas trwania pojedyńczych gatunków więzień, znacznie rozszerzony został, mianowicie przez zniżenie minimum zamknięcia więzienia ciężkiego, i przez podniesienie maximum więzienia prostego.

Odtąd wszedł także we zwyczaj w Kodeksach niemieckich nowy sposób oznaczania kary na pojedyńcze przestępstwa. Kodeks nasz stanowiąc karę oznacza zawsze jéj minimum i maximum np. od trzech miesięcy do roku. Kodeksy niemieckie przeciwnie, stosownie do okoliczności, albo powiadają, że takie a takie przestępstwo ma za sobą pociągnąć karę więzienia ciężkiego nie wyżéj jak do lat 8, albo téż, że kara wyrzec się mająca na takie a takie przestępstwo, nie ma być niższą jak zamknięcie do lat dwóch. W pierwszym razie prawa dają do zrozumienia, że bez względu na jakiebądź okoliczności obciążające, nie dozwalają karę podnosić nad oznaczone maximum, a w drugim, że także bez względu na jakiebądź zachodzące okoliczności łagodzące, nie dozwalają ją zniżać nad wskazane minimum.

Nie zdaje mi się aby ta metoda oznaczania stopni kar była właściwą, bo stawia zawsze czytającego rozporządzenia Kodeksu, a mianowicie człowieka, który nie odbywał właściwych studiów, w niepewności względnie pełnego wymiaru kary, wskazując tylko jeden jéj kraniec, a pomijając oznaczenie drugiego, co uważam za nader ważny niedostatek na karb jasności i zrozumiałości prawa, które się nie pisze jedynie dla sędziów, ale przeznaczone jest dla wszystkich, aby dokładnie wiedzieli co jest wzbronione i pod zagrożeniem jakiéj kary. Uważam z tego powodu, że sposób oznaczenia kary przyjęty w naszym Kodeksie i w Kodeksie francuzkim, a także i innych Kodeksach, które za nim poszły, jest nierównie stosowniejszy.

(Dokończenie nastąpi.)

ce, o rozległej uczoności, światłym umyśle i rzadkim duchu poetyckim. Znaczenie z martwych powstania i ocknienia się ze snu, podług powyższej tradycji, dowiedzione tu zostało w sposób jak najbardziej przekonywający. Wkrótce ma wyjść zbiór wszystkich prac naukowych Uhlanda, a w liczbie ich będą i takie, które nie były dotąd drukiem ogłoszone.

— P. C. Korzystka, profesor w instytucie politechnicznym czeskim w Pradze, wydał obecnie w Gotha, w języku niemieckim, swe sprawozdanie „O wyższym wykładzie politechnicznym w Niemczech, Szwajcarji, Francji, Belgji i Anglji", złożone komisji ziemskiej kraju czeskiego. Toż samo sprawozdanie autor wydał także niedawno w Pradze w języku czeskim. Jest to wielce szacowna praca, obejmująca mnóstwo cennych szczegółów, systematycznie ułożonych.

— Hr. Adalbert Baudissin wydał w Hanowerze nowy trzytomowy romans, pod tytułem: *Die Familie Burk, ihre Thaten, Gedanken und Träume.* Jako głowę rodziny Burk, autor przedstawia kupca hamburgskiego, który handlując z początku guanem, a następnie kupując za nizką cenę starą broń i sprzedając takową korzystnie rządowi Stanów Zjednoczonych, doszedł do ogromnego majątku. Kupiec ten, dawniej nadzwyczaj oszczędny i wstrzemięźliwy, otrzymawszy w ciągu niniejszego opowiadania tytuł barona państwa austrjackiego, staje się zczasem człowiekiem pełnym fantazij i nadzwyczajnym marnotrawcą. Około tego komicznego charakteru, grupują się: dwie jego córki, bratowa, stryj który wrócił z Brazylji, wraz ze swą córką, i buchalter, jako główne figury, wszystkie mniej więcej humorystyczno-satyrycznie przedstawione. Opowiadanie jest bardzo ożywione, a niektóre ustępy, jak np. scena w winiarni w pierwszym tomie, odznaczają się prawdziwym dowcipem; w większej atoli części romansu spostrzegać się daje manjerowane traktowanie komizmu. Zbyt często powtarzające się zwroty mowy ciotki i brazylijskiego stryja, nużą w dziele trzytomowem, i zamiast coby miały uwydatniać własności charakterów, służą raczej dowodem braku pomysłów do odtworzenia owych subtelnych rysów charakteru, bez których romans humorystyczny nie może się obejść. W ogóle jednak czytanie tego dzieła może mile czas rozerwać. Drzeworyty, przedstawiające główne tego romansu figury pod postaciami ptaków, są niedorzeczne i dają na pierwszy rzut oka złe pojęcie o tem ze wszech miar zabawnem dziele.

Nagrody z wystawy londyńskiej udzielone wystawcom z Królestwa Polskiego.

W tych dniach oglądaliśmy nadesłane z Londynu do Komisji Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem Najwyżej utwierdzonej komisji do udziału Rosji w wystawie powszechnej 1862 r., 13 medali brązowych i 14 listów pochwalnych, dla wystawców z Królestwa Polskiego. Medale te odbite z brązu, mają około 3 cali w średnicy, przy stosownej grubości. Na jednej ich stronie znajduje się alegoryczne wyobrażenie rozdawania nagród. Na tronie, którego poręcz stanowi koło fortuny, siedzi niewiasta w rzymskim stroju, z hełmem na głowie, z wieńcem w ręku, u stóp której, jako godło Anglji, leży lew, trzymający trójzęb w przednich łapach; przed niewiastą tą znajdują się trzy niewiasty. Jedna w bogatym stroju z perłami na szyi, klęczy, trzymając w ręku zwój bogatej wzorzystej materji, a koło niej stoi monstrancja, kielich i inne wyroby złotnicze; osoba ta zdaje się wyobrażać rękodzieła i kunszta; druga postać niewiasty, zaledwo osłonięta jakąś togą, trzyma w ręku kłosy, i wyraźnie przedstawia rolnictwo; trzecia zaś, cokolwiek z tyłu, w jednej ręce trzyma prasę, drugą opiera się na kole trybowem od maszyny i ta zdaje się wyobrażać przemysł fabryczny. Za tronem stoją jeszcze trzy niewiasty, ciekawie przyglądające się przedstawianym płodom. Wyobrażenia handlu, o jakiem wspomniano w jednem z pism warszawskich, nie mogliśmy nigdzie, równie jak i godeł jego, dopatrzyć, bo też medal ten pochodzi z wystawy płodów przemysłu i sztuki, z wystawy, gdzie handel nie ubiegał się o żadną nagrodę. Na odwrotnej stronie medalu, w grubym, wypukło odbitym wieńcu z liści dębowych, znajduje się napis: „1862 Londini, Honoris causa". W otoku nazwisko wystawcy i klasa do której należał zaszczycony nagrodą okaz. Medale te wraz z świadectwami wspomnionej komisji do udziału Rosji w wystawie powszechnej, udzielone zostały następującym wystawcom:

1) *Wydziałowi Górnictwa*, za rudy i płody metalurgiczne, z zakładów górniczych rządowych Królestwa (klasa I); WW. *Epstejnowi Adamowi* i *Levy*, właścicielom fabryki przetworów chemicznych w m. st. Warszawie, za siarczany miedzi i żelaza, blejwasy, sól glauberską i saletrę (klasa II); W. Radcy Handlowemu *Epstejnowi Hermanowi*, współwłaścicielowi i administratorowi fabryk cukru w Łyszkowicach i Hermanowie, za cukier rafinat (klasa III); 4. PP. *Ignacemu i Jakóbowi Natansonom*, administratorom fabryki cukru w Guzowie, za cukier rafinowany (klasa III); 5. PP. *Salezemu i Ignacemu Natansonom*, właścicielom fabryki cukru w Sanikach, za cukier (klasa III); 6. W. *Romanowi Cichockiemu*, właścicielowi fabryki machin i narzędzi rolniczych w Linowie (gub. Radomskiej), za pługi (klasa IX); 7. JW. Rz. Rad. St. *Ciechanowskiemu Janowi*, właścicielowi fabryki cementu w Grodźcu (gubernji Radomskiej), za cement (klasa X); 8, PP. *Hillemu i Dietrichowi*, właścicielom fabryki wyrobów lnianych w Żyrardowie, za płótno i serwety (klasa XIX), 9. W. *Fiedlerowi Gottiebowi-Adolfowi*, właścicielowi fabryki sukna w Opatówku, za sukno czarne (klasa XXI); 10. PP. *Karolowi i Aleksandrowi Temlerom*, oraz *Ludwikowi Szwede*, właścicielom zakładu garbarskiego w m. st. Warszawie, za skóry lakierowane, cielęce i safjany (klasa XXVI); 11. P. *Saltzmanowi Joachimowi*, artyście rzeźbiarzowi w m. st. Warszawie, za wyrób grupy rzeźbionej z jednej sztuki drzewa bukszpanowego, wyobrażającej tygrysa rozszarpującego krokodyla (klasa XXXIX); 12. P. *Stolzmanowi Augustowi* właścicielowi fabryki wyrobów galanteryjno-siodlarskich w m. st. Warszawie, za wyroby skórzane (klasa XXVI); 13. P. *Kantorowi Adolfowi*, właścicielowi zakładu introligatorsko-galanteryjnego w m. st. Warszawie, za oprawy introligatorskie (klasa XXVIII),

Listy pochwalne litografowane na arkuszach brystolu, przedstawiają tablicę z napisem: „International exhibition held in London in MDCCCLXII. This is to certify that an honourable mention was awarded to N. N. (nazwisko wystawcy) by the international Jury for the Class N. July 11, 1862"—poniżej podpis „Granville, Chairman of her Majesty's Commissioners". Tablicę tę utrzymują dwie postacie kobiece, w dwóch górnych rogach umieszczone. Zaś na dole, spoczywa ona na dwóch postaciach leżących, w środku których siedzące chłopię, trzyma tarczę z literami V. R. (Victoria Regina). U góry są dwie alegoryczne postacie, których znaczenia trudno odgadnąć: jedna z zawiązanemi oczyma, w wyciągniętej ręce trzyma na sznurku krzyż órderowy, siedząc na kole fortuny, druga postać z lewej strony usiłuje to koło powstrzymać; tuż stoi kij, kończący się ręką sprawiedliwości, z dwoma skrzydełkami; wzdłuż po bokach tablicy są godła rolnictwa i przemysłu.

Takie listy pochwalne, także wraz z świadectwami komisji do udziału Rosji w wystawie powszechnej, udzielone zostały:

1. W. *Rawiczowi Aleksandrowi* właścicielowi fabryki cukru w Elżbietowie (w gubernji Lubelskiej) za cukier rafinowany (klasa III); 2. P. *Landauowi Gustawowi*, właścicielowi młyna parowego w m. st. Warszawie, za mąkę żytnią (klasa III); 3. P. *Wiśnowskiemu Robertowi*, właścicielowi zakładu cukierniczego w m. St. Warszawie, za likwor (klasa III); 4. WW. *Epstejnowi Adamowi* i *Levy*, właścicielom fabryki świec stearynowych w m. st. Warszawie, za świece stearynowe (klasa IV); 5. P. *Koszarskiemu Edwardowi*, fabrykantowi przy zakładzie machin rolniczych Aleksandra Bobrownickiego w m. st. Warszawie, za pług jego własnego pomysłu (klasa IX); 6. P. *Mieczkowskiemu Janowi*, właścicielowi zakładu fotograficznego w m st. Warszawie, za fotografje (klasa XIV); 7) Pannie *Natalji Witkowskiej*, mieszkance m. st. Warszawy, za dywan ręcznie włóczką przez nią wyrobiony (klasa XXII); 8. P. *Janowi Henrykowi Liedtkemu*, właścicielowi zakładu garbarskiego w m. st. Warszawie, za skórę (XXVI); 9. W. *Epstejnowi Janowi*, właścicielowi fabryki papieru w Soczewce, za papier (klasa XXVIII); 10. P. *Fajansowi Maksymiljanowi*, właścicielowi zakładu artystyczno-litograficznego w m. st. Warszawie, za utwory litograficzne i chromolitograficzne (klasa XXVIII); 11. W. *Krauzemu Janowi*, właścicielowi fabryki lakierów, farb olejnych i t. p. przedmiotów w m st. Warszawie, za lak (klasa XXVIII); 12. W. *Rogujskiemu Józefowi-Bogdanowi*, nauczycielowi nauk przyrodzonych w gimnazjum w Radomiu, za ułożone przez niego tablice ułatwiające naukę chemji (klasa XXIX); 13. Pp. *Józefowi* i *Szymonowi Natansonom*, fabrykantom mydeł i pachnideł w m. st. Warszawie, za pachnidła (klasa II); 14. P. *Bauernfeidowi Feliksowi*, właścicielowi zakładu garbarskiego w m. st. Warszawie, za skóry (klasa XXVI).

Tym sposobem z 48 wystawców, których okazy zapisane były pod 55 pozycjami (5 albowiem przesłało płody należące do dwóch różnych klas) należącymi do 20-u klas, 27-u, to jest połowa, otrzymała nagrody. Bezwątpienia jest to bardzo pomyślny rezultat, z którego powinniśmy się cieszyć, chociaż na wystawie nie były reprezentowane najgłówniejsze w naszym kraju gałęzie przemysłu, jak to wspominaliśmy w roku zeszłym podając listę wystawców i okazów przez nich do Londynu wysłanych. Pomiędzy nagrodami, niektóre większą mogą nas przejmować radością i dumą, jak naprzykład medal i list pochwalny za pługi, medal za cement, który póki nie otrzymał tego europejskiego zaświadczenia o swej dobroci, jako krajowy, zawsze uważany był za niższy od zagranicznego a mianowicie angielskiego. Udzielone jeden medal i dwa listy pochwalne za skóry, niemniej wskazują, iż garbarstwo nie stoi u nas tak nizko, jakbyśmy mogli wnosić z szyldów naszych szewców, donoszących o obuwiu ze skóry zagranicznej, której jak się zdaje nie ma potrzeby sprowadzać z zagranicy, skoro u nas w kraju wyrobiona, zyskała sobie tak zaszczytne uznanie międzynarodowych przysięgłych. Chyba że panowie fabrykanci na ten jeden raz wysadzili się ze swemi wyrobami, nie zawsze tak starannie je przygotowywując, lecz przypuszczenie to, mogące być zastosowywane do innych okazów, pod względem tego rodzaju wyrobów nie zdaje się możliwem. W ogóle jednak nagrody z wystawy, należy uważać nie za patent i rękojmię dobroci wyrobów, lecz raczej za poświadczenie możności i zdolności dobrego wyrabiania. Zwrócimy jeszcze uwagę na cukrownictwo, które silnie reprezentowane na wystawie londyńskiej, najwięcej też zyskało nagród, bo trzy medale i jeden list pochwalny; gałąź ta przemysłu, jako mająca związek z głównem zatrudnieniem naszego kraju rolnictwem, szczególnie jest ważną. List pochwalny udzielony panu Rogujskiemu, nauczycielowi nauk przyrodzonych w gimnazjum w Radomiu, za ułożone przez niego tablice ułatwiające naukę chemji, uznając użyteczność tej pracy, zasadzającej się na zupełnie nowym systemie, pomysłu wystawcy, daje pewną nadzieję, że tablice te, które może jak wiele innych pomysłów nie mających poparcia, puszczone by były w zapomnienie, znajdą teraz wydawcę; dziwićby się można nawet, że dotąd nie ukazały się w druku; radzibyśmy bardzo, aby ta wzmianka dała pochop i do ogłoszenia, przyczem radzilibyśmy aby były wydane koniecznie w dwóch językach, po polsku i po francuzku, tak, żeby mogły szersze znaleść koło czytelników.

O nagrodach i znakach honorowych w Polsce

OD NAJDAWNIEJSZYCH CZASÓW DO 1835 ROKU.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 135).

§ 3. *Order projektowany N. Panny.*

Wielkie ograniczenie władzy królewskiej w Polsce sprawiało, iż dzielni monarchowie najchwalebniejszych częstokroć zamiarów do skutku przywodzić nie mogli. Władysław IV uznając potrzebę rozszerzenia władzy monarszej, przez środek jakowyś możniejszych panów przychylniejszymi sobie czyniący, upatrywał go w orderach, któremi monarchowie europejscy zasłużonych w kraju obywateli zaszczycali, a możnych mniej przychylnych ujmowali i pozyskiwali. W roku już przeto 1634, zamyślał ustanowić order pod nazwaniem orderu Najświętszej Panny Niepokalanego Poczęcia. Stanowić go miał łańcuch złoty na przemiany z pęku strzał otoczonych wstążką białą, na niej wyrazy *unita virtus* (zjednoczona siła), tudzież lilje białe, otoczone promieniami, z napisem w środku *in te* (w tobie). Na tym łańcuchu wisiał krzyż czerwono emaliowany, w którego środku wizerunek N. Panny z założonemi rękami depcącej smoka i napis *vicisti vince* (zwyciężyłaś zwyciężaj), na drugiej zaś stronie krzyża orzeł biały z rozpostartemi skrzydłami.

Poczet kawalerów tego orderu nie miał przechodzić liczby 72, oprócz króla. Prócz kawalerów zaś z poddanych koronnych i litewskich, tudzież przynależących do Polski prowincij wybranych, miało być wolno przyjmować do tego orderu cesarzów, królów, książąt i inne zacne osoby cudzoziemskie byleby liczba ich 25 nie przechodziła. Zwierzchność najwyższa tego orderu i jego rozdawnictwo, zachowane było samemu monarsze, i jego następcom, którzy wraz z królewskiemi insigniami tę samę zwierzchność obejmować i wszelkie znaki orderowe w dzień koronacji swojej (chybaby dawniej w liczbie kawalerów byli) na się przybierać mieli.

Lubo statuta tego orderu otrzymały już zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej i wydrukowane były w Rzymie, panowie jednak polscy sprzeciwili się zaprowadzeniu onego, upatrując w znakach orderowych odznaczenie, ubliżające równości szlacheckiej. Tak więc order upadł z projektem.

§ 4. *Wskrzeszenie orderu orła białego, potwierdzenie jego i zmiany.*

Czego Władysław IV w projektowanym orderze dokazać nie mógł, uskutecznił August, wskrzeszając rozdawane przez Władysława Łokietka oznaki honorowe orła białego (albo jak niektórzy mniemają, stanowiąc order orła białego). Monarcha nękany wojną szwedzką i opuszczony od wielu magnatów, którzy się z Karolem XII połączyli, w czasie zjazdu swego w Tykocinie z Piotrem W. 1705 r., zaprowadził rozdawanie medalu czerwono-szmelcowanego, na którego jednej stronie był wizerunek orła białego i napis *pro fide rege et lege* (za wiarę, króla i prawo), albo jak niektórzy to przetłómaczyli (za wiarę, króla i wolność), a na stronie odwrotnej głoski *A. R.* (Augustus Rex), noszonego na wązkiej błękitnej wstążce, na lewym boku. Później zmienił on medal ten na krzyż ośmiorożasty, podobny do krzyża orderu Św. Ducha, czerwono emaliowany z brzegami białemi, na którym rozpostarty orzeł biały. Rogi pomiędzy bokami krzyża drogiemi kamieniami ozdobione, u góry korona złota. Noszony na szyi na wstędze białej z czerwonemi brzeżkami.

Nakoniec 1713 r. zastosował go do innych europejskich orderów, stanowiąc wstęgę błękitną morową z lewego ramienia przewieszoną, u dołu z krzyżem złotym brylantami wysadzanym, na którym orzeł biały szmelcowany z rozpostartemi skrzydłami, a na drugiej stronie cyfra *A. R.* (Augustus Rex). Gwiazda zaś brylantami w czterech rogach zapełniona, z napisem w czterech stronach *pro fide rege et lege*, do noszenia na lewej stronie. Przy tej to okoliczności i na pamiątkę wskrzeszenia orderu orła białego, wybito medale z napisem: *restaurator ordinis aquilae albae* (wskrzesiciel orderu orła białogo).

Na gwiaździe przez monarchę uoszonej, w miejsce wyrazu *rege*, było *grege*. Osoby zaś duchowne tym orderem zaszczycone, nie nosiły wstęgi z lewego ramienia zawieszonej, ale na szyi wiszącym na piersiach krzyżem i gwiazdą u boku odznaczały się.

Król Stanisław August zachowując order orła białego, w miejscu tylko cyfry wskrzesiciela, imię Marji położył w cyfrze, tudzież brylanty z krzyża i gwiazdy usunął.

Kształt ten i krzyża i gwiazdy pozostał nieodmienny za Fryderyka Augusta księcia warszawskiego i za panowania cesarzów Aleksandra i Mikołaja.

Przy uroczystościach nadzwyczajnych, jak np. koronacjach, nosił monarcha w miejsce krzyża na wstędze błękitnej, łańcuch wiszący z trzech na przemiany ogniw złożony, z których jedno wystawiało orła białego, drugie wśród okolistych promieni Matkę Najświętszą stojącą i trzymającą Pana Jezusa na ręku, trzecie zaś wśród armatury cyfrę *A. R.* (Augustus Rex), którą król Stanisław August w cyfrę imienia Marji przemienił. Na tym łańcuchu wisi krzyż, na którym rozpostarty jest orzeł biały. Takowym łańcuchem ozdobiony był król Stanisław August w czasie swej koronacji i podobnyż zawiesił cesarz Mikołaj, podczas obchodu koronacyjnego króla polskiego 1829 roku na szyi małżonki swojej, a to jak okazują ryciny wystawujące jej wizerunek z tej epoki.

Za utworzeniem księstwa warszawskiego Fryderyk August zachował całkowicie i niezmiennie oznaki orderu orła białego, podobnież cesarz Aleksander po wskrzeszeniu królestwa, jako i cesarz Mikołaj.

Dopiero ukazem swoim z dnia 17 (29) listopada 1831 r., cesarz Mikołaj wcielając order orła białego do orderów cesarstwa, następujące, według urzędowego opisu w ukazie do rządzącego senatu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1832 roku, przeznaczył odmiany. Order orła białego ma tylko jeden stopień. Wstęga błękitna na prawy bok z lewego ramienia przepasana, na której zawieszony jest znak orderu, wyobrażający orła czarnego dwójgłowego z koroną. Głowy orła złote, szyje przeplecione, a skrzydła i ogon obwiedzione złotem.

Na piersiach krzyż czerwono emaliowany, położony na złotej gwiaździe z potrójną wązką obwódką, średnią srebrną, a skrajnemi złotemi. Na wystających końcach krzyża złote kulki, a między niemi w środku małe półkola. Na krzyżu niesionym przez dwójgłowego orła, biały jednogłowy, na prawo zwrócony orzeł, z małą na głowie koroną złotą. Na stronie odwrotnej krzyż podłużny z cyfrą Marji we środku. Gwiazda złota wyszywana do noszenia na lewej piersi, w środku mająca krzyż płomienisty z trzema wązkiemi u brzegów obwódkami, z których średnia czerwona a dwie drugie złote.

W około na ciemno-błękitnym obwodzie godło *pro fide rege et lege* (za wiarę, króla i prawo).

Dodać jeszcze należy do wiadomości o orderze orła białego, następujące okoliczności. Naprzód: że ponieważ order ten wcielonym jest do orderów cesarstwa, a order Św. Jędrzeja ma także wstęgę błękitną, przeto dla różnicy, zaszczyceni orderem orła białego otrzymują wstęgę ciemno-błękitną, do jasno-granatowego przybliżającą się. Powtóre: że osoby posiadające order orła białego, tudzież order jakowy cesarski wyższy od poprzedniego, jak np. Św Jędrzeja lub Św. Aleksandra Newskiego i nie mogąc już wstęgi orła białego nosić przewieszonej z ramienia, mają krzyż tego orderu wiszący z szyi na wstędze ciemno-błękitnej, czyli jasno-granatowej.

§ 5. *Medal pierwszy z wyrażeniem że jest nagrodą.*

W pierwszej połowie 18-go wieku był w Polsce tylko order orła bialego, którym monarcha znakomitych panów nagradzał lub zaszczycał. Medale donatywowe wyszły ze zwyczaju zupełnie, król zaś August III pragnąc w urzędnikach, w ludziach uczonych, w artystach i w ogólności obywatelach wszelkiego stanu nagrodzić zasługę lub poświęcenie się, ustanowił medal z napisem już swoim: *De rege et Republica bene merentibus* (Dla dobrze zasłużonych względem monarchy i kraju) głoszący, iż w nagrodę miał być rozdawanym, a to w dniu imienin krolewskich, dnia 3 sierpnia przypadających.

Wystawia on ze strony głównej popiersie królewskie z napisem w około: *Augustus III D. G. Rex Poloniarum*, ze strony odwrotnej stół, na którym rozpostarty order orła białego nie na wstędze, lecz na łańcuchu wiszący, z trzech ogniw wracających się złożonym, to jest orła, cyfry monarchy *A. R.* wśród armatury i Matki Najświętszej wśród promieni z napisem *De rege et Republica bene merentibus*. W odcinku zaś dzień i rok rozdania jak tutaj 1749 roku 3 aug., wielkości 26 linij w średnicy. Medale takowe we wszystkiem jednakowe, tylko rok inny, widziałem z lat 1758, 1759, 1763, lecz nie wiem z pewnością, od którego poczynają się roku.

Z czasów Augusta II i Augusta III są medale z jednej strony cyfrę królewską, a z drugiej cel do strzelania przedstawiające, z napisem: *ornamenta omnibus* (u Bentkowskiego pod Nr. 553 opisane), które za celne strzelanie w Dreźnie rozdawano, lecz opuszczam je tutaj jako nienależące do Polski.

§ 6 *Ustanowienie orderu św. Stanisława i zmiany jego.*

Król Stanisław August obmyślając sposób uczczenia zasług tych, którzy wyższych dostojności nie dostąpiwszy, zdawali się jeszcze nie mieć stopnia, którego order orła białego wyciągał, ustanowił order Św. Stanisława jako ustęp i przybliżenie do wyższego. Postanowienie to nastąpiło 8 maja 1765 roku, to jest w dzień uroczystości Św. Stanisława biskupa i męczennika, którego imieniem król był zaszczycony. Że go imieniem Św. Stanisława przyozdobił, stało się to nietylko dla wiecznotrwałej pamiątki założyciela jego, ale bardziej jeszcze dla tego, aby to co rodakom służyć miało ku ozdobie od rodaka, świętego patrona Królestwa Polskiego zupełną otrzymało świetność, a tem samem do pomnożenia chęci zasługiwania się ojczyźnie dopomagało.

Chcąc nadto monarcha przy początkowem tego orderu ustanowieniu, więcej mu dodać świetności, udzielił go wielu osobom najwyższego w godności stopnia, tym nawet, którzy od dawnego czasu orderem orła białego były zaszczycone.

Znaki jego były: Gwiazda srebrna na lewym boku do szaty przyszyta, z ośmiu rozłożystych pęków promieni spojona. Na środku jej okrąg wązki złoty, w nim wieniec laurowy, zieloną wstęgą złotą koło niego okręcającą się spojony, w nim drugi okrąg szerszy srebrny, na nim złotemi literami napis: *praemiando incitat* (nagradzając zachęca). Na samym środku tarcza srebrna okrągła, ze składem liter, założyciela imię wyrażających *S. A. R.* (Stanislaus Augustus Rex), na wstędze zaś ponsowej z białemi brzeżkami, z prawego ramienia spuszczonej, wisiał krzyż ośmiorogi szmelcem powleczony, czerwony, mający między promieniami cztery orły białe, a we środku obraz emaliowany św. Stanisława biskupa i męczennika w biskupiem odzieniu, trzymającego pastorał w białem polu z przydanemi na bokach literami *S. S.* (Sanctus Stanislaus). Ten obraz zawarty jest w wieńcu laurowym, na czterech miejscach złotą wstęgą przewiązanym. Z drugiej strony krzyża, w podobnym wieńcu laurowym, na tarczy białej wypukłej, emaljowanej, cyfra założyciela *S. A.*

Ci którzy posiadali order orła białego i św. Stanisława, nie nosili wstęgi orderu św. Stanisława z prawego ramienia, ale tylko krzyż na takiejże wstędze z szyi na piersiach wiszący, co także zachowywały osoby duchowne, tym orderem zaszczycone.

Wedle statutu tego orderu, liczba kawalerów sta przenosić nie miała, a nikt ze szlachty polskiej zaszczyconym nim być niemógł, któryby wprzód wywodu swego szlachectwa czterema herbami ze strony ojca i tyluż ze strony matki nie udowodnił. Nadto kawalerowie obowiązani byli płacić corocznie 5 dukatów, z których 4 szło na szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie, a 1 dukat na ręce jałmużnika składać się mający, na msze i na zbawienny ratunek współbraci.

Fryderyk August książę warszawski zachowując order św. Stanisława, dekretem dnia 16 lutego 1809 roku wydanym, zmienił wstęgę, stanowiąc, iż nowo mianowani kawalerowie używać mają wstęgi ponsowej morowej, nie z jednym po boku białym brzegiem, lecz podwójnym, jednym od drugiego odstąpionym.

Cesarz Aleksander postanowieniem na dniu 19 grudnia 1815 roku w Warszawie wydanem, podzielił order św. Stanisława na 4 klasy i rozporządził, iż ozdoba pierwszej pozostanie, jak była oznaczona dekretem księcia warszawskiego. Krzyż drugiej klasy jak przy wielkiej wstędze, tylko nieco mniejszej, noszonej na szyi z ustanowioną dla pierwszej klasy gwiazdą przy lewym boku. Ozdoba trzeciej klasy podobnież noszona na szyi. Ozdobą czwartej klasy krzyżyk na wstążce przyszytej do guzika. Postanowieniem zaś z dnia 4 (16) grudnia 1816 roku przeznaczona opłata roczna przez kawalerów krajowych na szpital Dzieciątka Jezus, a mianowicie: od klasy pierwszej 72 złote, od klasy drugiej 54 złote, od klasy trzeciej 36 złotych, od klasy czwartej 18 złotych.

Cesarz Mikołaj postanowieniem swojem z d. 2 (14) 1829 roku oznaczył w statucie dla tego orderu wydanym nowe jego przywileje, między innemi usunięcie dotychczasowej rocznej opłaty, przez kawalerów krajowych do Dzieciątka Jezus wnoszonej, a wyznaczając 150,000 zł. rocznie, które podzielone być miały na komandorje przywiązane do klas rozmaitych, a mianowicie: 9 komandorij po 4,000 złotych dla pierwszej klasy, 12 dla drugiej po 2,500 złotych, 24 dla trzeciej po 1,500 złotych, a 48 dla czwartej po 1,000 zł.

Znaki wszystkich klas pozostały też same, tylko że kawalerowie wszelkich klas powołani do komandorij, otrzymali jako znak odznaczający koronę, przydaną nad krzyżem. Nadto ozdobieni orderem pierwszej i drugiej klasy, nazywać się mieli kawalerami honorowymi, komandorami, a zaszczyceni orderem trzeciej i czwartej klasy, mianowali się kawalerami pensjonowanymi.

Po rewolucji 1830 roku, Cesarz wcielając order dotychczasowy królewski św. Stanisława do orderów cesarstwa, postanowił ukazem swoim z dnia 17 (29) listopada 1831 r. i 30 grudnia (11 stycznia) 18³¹/₃₂ roku, iż order ten rosyjski cesarsko-królewski, cztery stopnie mający, według następnego opisu ma być noszony.

„*Stopień pierwszy*: czerwony emaljowany krzyż, na morowej czerwonej wstędze, szerokiej 4¼ cala z podwójnym białym brzegiem na lewy bok z ramienia prawego przepasanej, z gwiazdą do noszenia, na lewej stronie piersi — na brzegach krzyża, potrójna złota obwódka, a na ostrych jego końcach złote kulki, między niemi złote półkręgi. W rogach krzyża czterech stron rosyjskie dwójgłowe orły, a w środku na białej emalji otoczonej złotym obwodem mającym zielony wieniec, łacińska cyfra św. Stanisława tak wyobrażona *SS.* Gwiazda szyta srebrna mająca się nosić na lewej stronie piersi, w okręgu zaś jej mającym trzy obwody, z których średni zielony, godło orderu *praemiando incitat* (nagradzając zachęca), w środku na małym złotym krążku łacińska cyfra *SS.*

Stopień drugi: takiż krzyż do noszenia na szyi, na takiejże wstędze, 3 cale szerokiej, z podobną gwiazdą.

Stopień trzeci: takiż krzyż do noszenia na szyi, na takiejże wstędze, półtora cala szerokiej.

Stopień czwarty: takiż krzyż do noszenia w pętlicy mniejszy, na takiejże wstędze, szerokiej półtora cala". *(d. c. n.)*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 26 Czerwca

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—
Dukaty Holenderskie nowe wag[illegible]			—	—
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	85	79½	—	—
Listy Zast. Ilgo [illegible] 1 i 2 (oprócz kuponu) za [illegible]	14	97⅓	14	95⅓
ditto Serja II.				
Akcje Głównego Towarz. [illegible] Rossyjskiego dróg żelaznych.	114	50	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Król. Pols. po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej [illegible] po rs. 100	88	—		
ditto 500	—	—	—	—
Akcje [illegible] Żel. [illegible]	76	25	75	75
Berlin 100 Tal. 2 M.	96	15	96	—
„ 100 Tal. [illegible] t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ 100 Tal. [illegible] t.	—	—	—	—
Hamburg [illegible] 2 [illegible]	145	50	—	—
Londyn 1 F. St. 3 M.	6	48½	—	—
Moskwa 100 Rs. 1 M.	99	—	—	—
Petersburg 100 Rs. [illegible]	99	33	—	—
„ 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	77	55	—	—
„ 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Zł. 2 M.	86	70	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k. 95⁵/₉

„ od Listów Zastawn: IIIgo Okręgu k. ⅔

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2905) *Sędzia Komisarz Masy Upadłości Piotra Caplazi.*

Wzywa wszystkich wierzycieli Piotra Caplazi, ażeby się w dniu 18 (30) Czerwca 1863 r. o godzinie 5ej z południa stawili w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr. 549, celem przedstawienia potrójnej listy Kandydatów na Syndyków tymczasowych tejże Massy Upadłości.

J. Bauerfeind.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2900) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 3 (15) Lutego 1863 r. śmierci Mośka Buchweitz, wierzyciela sum hypotecznych następujących:

1. Rs. 3300, rs. 675, rs. 2140 i rs. 2250, na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 70 lit. C. położonej, w Dziale IV. pod Nr. 5, 9, 11 i 13, zabezpieczonych, tudzież procentu za czas od d. 4 (16) Czerwca 1860 r., do dnia 4 (16) Czerwca 1862 r. od sumy rs. 2700 na tejże samej nieruchomości w Dziale IV. pod Nr. 8, intabulowanej.

2. Rs. 500 na nieruchomości pod Nr. 1104.

3. Rs. 900 na nieruchomości pod Nr. 2906.

4. Rs. 5000 w większej sumie rs. 13912 kop. 31 1/2, mieszczących się, na nieruchomości pod Nr. 1246 w Warszawie.

5. Rs. 2000 z większej sumy rs. 6000 pozostałych, oraz rs. 3000 i rs. 3000 na nieruchomościach pod Nr. 403, 385 i 386 w Pradze pod Warszawą położonych.

Bezpieczeństwo przez zastrzeżenia na marginesach Działu IV. Wykazów Hypotecznych poczynione, objawione mających, a z których pierwsze rs. 2000, w ostatniej pozycji wymienione, już są w Dziale IV. pod Nr. 10 nieruchomości Nr. 403 na Pradze intabulowane.

6, Rs. 3735 k. 65 w większej sumie rs. 4995 kop. 65, na dobrach ziemskich Stojadło z przyległościami Gamratka i Chorżczowka, w Okręgu Siennickim leżących, w Dziale IV. pod Nr. 30 wykazu hypotecznego zabezpieczonej, mieszczących się, wszystkich z procentami.

Toczy się postępowanie spadkowe, do regulacji którego termin półroczny na d. 18 (30) Września 1863 r. wyznaczonym został, w którym spadkobiercy, wierzyciele i legatarjusze stawić się i prawa swoje w księgach wieczystych rzeczonych nieruchomości i dóbr meldować winni pod prekluzją.

Warszawa d. 7 (19) Marca 1863 r.

Józef Zbikowski.

(N. D. 2902) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłym Józefie Pasiorowskim współwłaścicielu Nieruchomości Nr. 1159 w Warszawie i wierzycielu sumy rs. 3000 z większej sumy rs. 3887 kop. 80 pochodzącej, ubezpieczonej na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1377, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin w Kancelarji Hypotecznej, Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dzień 24 Grudnia (5 Stycznia) 1863/4 r.

Aleksander Dziewulski.

(N. D 2901) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłych: 1o Małgorzacie z Kominków vel Kominkowskiej Taszyńskiej, wierzycielce sumy rs 1800 na nieruchomości Nr. 198 w Warszawie ubezpieczonej, 2o Henryku Marconim właścicielu nieruchomości Nr. 1582 lit. H. w Warszawie toczą się postępowania spadkowe do ukończenia których wyznacza się termin w Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie, na dniu 7 (19) Września 1863 r.

Aleksander Dziewulski.

(N. D. 1448) *Rejent Kancelarji Ziemiańskej Guberni Lubelskiej w Siedlcach.*

Z przyczyny nastąpionej śmierci Tomasza Kosińskiego, wierzyciela sum rs. 514 kop. 28 1/2, rs. 340 kop. 65 i rs 190 kop. 10, na dobrach Brzostowcu, Okręgu Radzyńskim hypotekowanych, ogłaszam postępowanie spadkowe, do zakończenia którego naznaczonym został termin na dzień 23 Września (5 Października) 1863 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji mojej w Siedlcach pod prekluzją.

Siedlce d. 8 (20) Marca 1863 r.

Stanisław Rostkowski.

(N.D. 1449) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Po śmierci: 1. Wojciecha Zelkowskiego właściciela dóbr Zawadki, w Okręgu Tomaszowskim Gubernii Lubelskiej położonych, 2. Pulcherj z Niewiadomskich Popławskiej, wierzycielki sumy złp. 38000 na dobrach Kawęczyn, w Okręgu i Gubernii Lubelskiej położonych, ubezpieczonej, 3. Jana Sawickiego i Antoniny-Teofili 2ch imion z Sawickich Radeckiej, współwłaścicieli dóbr Gruszka mała lit. D. w Okręgu Zamojskim, Gubernii Lubelskiej położonych, 4. Michała Kamińskiego współwierzyciela nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 173, 174 i 175, położonych a Nr. hyp. 111, 112 i 113, oznaczonych, 5. Aleksandra Henszel, współwłaściciela sumy złp 15000 i złp. 3000 ubezpieczonych na nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 80 położonej, a Nr. hyp. 53 oznaczonej, i 6. Juljanny Piątasińskiej wierzycielki sumy złp. 6000 na dobrach Majdan górny, w Okręgu Tomaszowskim Gubernii Lubelskiej położonych, ubezpieczonej, otwarte zostały spadki, do uregulowania których termin na d. 18 (30) Września r. b. jest oznaczony.

Lublin d. 11 (23) Marca 1863 r.

Bonar, Sęd. p. o. P. Z.

(N. D. 1447) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Szadkowskiego.*

W skutek zaszłych śmierci: 1o Krysztofa Falkenberga właściciela nieruchomości Nr. 47/94, w mieście Zduńskiej Woli, 2o Macieja Switalskiego właściciela nieruchomości Nr. 50/1 we wsi Czechach, 3. Walentego Dobrzyńskiego właściciela nieruchomości Nr. 125 w mieście Szadku i Marjanny Nowakowskiej wierzycielki sumy rs. 420 w Dziale IV. pod Nr. 1. na tejże nieruchomości lokowanej. Otworzyły się spadki, do regulacji których oznaczony został termin prekluzyjny na dzień 18 (30) Września r. b. w Kancelarji tutejszego Sądu.

Szadek d. 2 (14) Stycznia 1863 r.

Rozwadowski.

(N. D. 1018)

W dniu 16 Lipca 1829 r zmarł w mieście Radomiu Józef Bogdanowicz kapitan b. Wojsk Polskich, spadek po nim po uporządkowaniu w depozyt Banku Polskiego został złożony, a do objęcia onego dotąd nikt się niezgłosił, stosownie przeto do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam SSrów Józefa Bogdanowicza iżby w ciągu 6 miesięcy od daty zamieszczenia w Dziennikach Powszechnym i Gubernialnym Radomskim niniejszego obwieszczenia, prawa swoje do spadku po nim udowodnili, gdyż po upływie tego terminu, wniesione będzie do Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu żądanie: o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie pomienionego spadku.

Radom d. 2 (14) Lutego 1863 r.

J. Stankowski, Obrońca Prok.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2895) *Sąd Pokoju Okręgu Czerskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości miejskiej, mianowicie domu drewnianego wraz z trzema komórkami z drzewa pod Nr. 50 przy ulicy Wareckiej w mieście Grójcu położonego.

Zawiadamia interesentów, iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 18 (30) Września roku bieżącego.

Wzywa ich przeto, iżby w tym terminie osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich przytem, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art 150 tegoż prawa utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji nastąpi w ciągu tygodnia po terminie licytacji.

Grójec d. 11 (23) Czerwca 1863 r.

Podsędek, Michalewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2752) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 1 (13) Lipca 1863 r. o godzinie 12 z południa w Biurze Rządu Gubernialnego w Pałacu pod Nr. 493, przy ulicy Miodowej w Warszawie odbywać się będzie głośna licytacja in plus na 12-sto-letnie pro 1863/75 od dnia 20 Czerwca (1 Lipca) r. b wydzierżawienie dwóch folwarków do dóbr Marymónt należących, w Powiecie Warszawskim położonych, oddzielnie:

a) Folwarku Wawrzyszew, a oddzielnie

b) folwarku Ruda z użytkami do niego przyłączonemi, jako to: z dochodów z lądowego przy brzegach Wisły, z rybołóstwa na brzegach Wisły, i z kępy Bielańskiej z możnością użytkowania w tej ostatniej w sposobie jaki dogodniejszym się okaże, to jest: z witek na wyroby koszykarskie lub jako pastwisko.

Na pretium do wydzierżawienia pomienionych folwarków oznacza się:

ad *a)* Suma rs. 779 kop. 5 1/2.

ad *b)* suma rs. 912 kop. 34.

Każden zatem chęć licytowania mający, winien się zgłosić w dniu i miejscu wyżej oznaczonym, zaopatrzywszy się w odpowiednie świadectwo kwalifikacyjne i vadium 1/4 części sumy za pretium do licytacji wziętej wyrównywające.

O innych warunkach pretendenci w Biurze Rządu Gubernialnego mianowicie w Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych, w godzinach służbowych bliżej poinformować się mogą.

Warszawa d. 4 (16) Czerwca 1863 r.

Gubernator Cywilny,

Radca Tajny, Łaszczyński.

Naczelnik Kancelarji, Swiętochowski.

(N. D. 2609) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 11 (23) Lipca 1863 roku w biurze Naczelnika Powiatu Radomskiego, odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entreprzyzę reperacji kościoła i oparkanienie cmentarza kościelnego w parafii Goryń w Powiecie Radomskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rub sr. 1366 kop. 63

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Radomskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, aby deklaracje swe na dzień 11 (23) Lipca 1863 roku przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Radomskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprzyzy reperacji kościoła i oparkanienie cmentarza Kościelnego w parafii Goryń w Powiecie Radomskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs 136 k. 63 wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 19 (31) Maja 1863 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Piątkowski.

Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 2753) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 4 (16) Lipca b. r. w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego od godziny 12 z rana, odbywać się będzie głośna in minus licytacja, na podjęcie się wystawienia mostu na strudze bez nazwiska, położonego na trakcie z Bodzanowa do Płońska, poczynając od sumy anszlagowej rs. 262 kop. 95. Wzywa przeto chęć licytowania mających, aby w powyż oznaczonym terminie i miejscu stawili się, zaopatrzeni w gotowiznę na vadium wyrównywające 1/4 części esumy od której licytacja rozpoczynać się będzie, to jest w kwocie rs. 65 kop. 74, która do depozytu Kasy Gubernialnej Płockiej ma być złożona, a następnie utrzymującemu się przy licytacji na uzupełnienie kaucji przyjętą zostanie, nieutrzymujący się zaś takową natychmiast powróconą sobie mieć będzie. O innych szczegółowych warunkach każdego czasu dowiedzieć się można w biurze tutejszej Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych.

Płock d. 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r.

Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.

Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(N. D. 2608) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie Artykułu 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielonych, następujące Dobra Ziemskie za zaległość w ratach Towarzystwu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną, w mieście Kaliszu w pałacu sądowym przy ulicy Józefiny w Kancelarjach hypotecznych poniżej wymienionych.

Termin sprzedaży d. 18 (30) Grudnia 1863 r.

1. Biała, II. część, z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 900, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12500, przed Rejentem Niwińskim Janem.

2. Szyszynek, III. część, z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 50, vadium do licytacji rs. 300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2700, przed Rejentem Milewskim Edwardem.

3. Sławęcin, z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 260, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12000, przed Rejentem Rościszewskim Stanisławem.

4. Stobiecko szlacheckie, z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 400, vadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10500, przed Rejentem Ordon Emiljanem.

5. Strzelce Wielkie, z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 500, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18000, przed Rejentem Milewskim Edwardem.

Termin sprzedaży d. 19 (31) Grudnia 1863 r.

6. Więcki, z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 795, vadium do licytacji rs. 1000 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12000, przed Rejentem Niwińskim Janem.

7. Wodzierady, z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 230, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10000, przed Rejentem Rościszewskim Stanisławem

8. Wyczerpy, z przyległościami i przynależytościami raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs 230, vadium do licytacji rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8000, przed Rejentem Ordon Emiljanem.

9. Wyszyna, z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 750, vadium do licytacji rs. 2700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 27000, przed Rejentem Milewskim Edwardem.

10. Zagajew z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą, rs. 360, vadium do licytacji rs. 1000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12000 przed Rejentem Ordon Emiljanem.

11. Żelisław, z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży, wynoszą rs. 500, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 27000, przed Rejentem Rościszewskim Stanisławem.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej Gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, licytacja odbędzie się w jego kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Kalisz d. 28 Maja 1863 r.

Prezes, Chełmski.

Pisarz, Janczewski.

(N. D. 2723) *Wydział Górnictwa.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. o godzinie 1 z południa odbywać się będzie w biurze Wydziału powtórna licytacja in plus za deklaracjami opieczętowanemi na przedaż starzyzny żelaznej w fabryce Rządowej machin na Solcu znajdującej się od cen o 10% zniżonych a mianowicie:

1. Starzyzny w żelazie kutem funtów 7431, od kop. 1,15 za funt.

2. Takiejże starzyzny funtów 25, od kop. 1,35 za funt.

3. Starzyzny z pilników i różnych narzędzi zużytych funtów 2175 1/2, od kop. 4,7.

4. Starzyzny w blasze żelaznej połamanej rdzą zniszczonej funtów 202 od kop. 0,9. za funt.

5. Starzyzny w blasze żelaznej cienkiej rdzą zupełnie zniszczonej funtów 23621 od kop. 0,47 za funt.

Vadium do licytacji tej oznaczone zostało na rs. 34 a koszta licytacyjne na rs. 10.

Wzór do deklaracji na papierze bez stempla, podać się winnej, jest następujący:

W skutek ogłoszenia Wydziału Górnictwa z dnia 3 (15) Czerwca r. b. Nr. 2355, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się zakupić w fabryce rządowej machin na Solcu starzyznę w żelazie kutem, z pilników i z blachy po cenach (tu wypisać każdy gatunek starzyzny oddzielnie i cenę literami za funt) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone vadium rs. 34 i koszta licytacyjne rs. 10 dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub o zwrot przez pocztę w N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliżej stacji pocztowej w N. położone (a jeżeli w Warszawie to wymienić Nr. domu) podpisać czytelnie imie i nazwisko.

Inne warunki mogą być przejrzane w godzinach służbowych w Biurze Wydziału Górnictwa i w Kancelarji Fabryki Soleckiej sama zaś starzyzna w tejże fabryce.

Warszawa d. 3 (15) Czerwca 1863 r.

za Zarządzającego Wydziałem.

Pułkownika Inżynierów Górniczych,

Vice Dyrektor, Smidecki.

Naczelnik Sekcji, Kozarski.

Naczelnik Kancelarji, Reklewski.

(N. D. 2768) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Naczelnika Powiatu tutejszego, odbywać się będzie na dniu 1 (13) Lipca r. b. o godzinie 11ej przed południem na entreprzyzę reperacji budowl wojskowych, w mieście Radzyniu jako to dwóch stajen szopy Artyleryjskiej, tudzież odwachu in minus licytacja, przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 1338 kop. 47 1/2, anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, pod dniem 16 (28) Października r. z. Nr. 21026/31841, zatwierdzonym wykazanej.

Mający więc chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechcą w powyższym terminie zgłosić się do biura Naczelnika Powiatu Radzyńskiego i złożyć opieczętowane deklaracje na stemplu przy załączeniu świadectwa Kasy Powiatowej, lub innej Skarbowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 133 kop 85.

Deklaracje takowe do godziny 11ej przed południem w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym składane, i pisane być powinny podług poniżej oznaczonego wzoru inaczej bowiem niewyraźnie napisane, lub skrobane i poprawiane bez dołączenia vadium, lub w nieoznaczonym terminie, przyjęte nie będą

Warunki do licytacji, plan i anszlag kosztów każdego czasu w godzinach biurowych, prócz dni świątecznych i galowych są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Powiatu Radzyńskiego z dnia 8 Czerwca r. b. Nr. 5803, podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wyreperować budowle wojskowe w mieście Radzyniu jako to dwie stajnie, szopę Artyleryjską, tudzież odwach według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych pod dniem 16 (28) Października r. z. Nr. 21026/31841 zatwierdzonego za sumę rs. N. kop N. (wyraźnie rs. N. kop. N.) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium rs. 133 kop. 85 załączam, wrazie nieutrzymania się przy licytacji złożone vadium, sam osobiście odbiorę (lub na koszt mój przez pocztę N. zwrócić upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. mca N. 1863 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Radzyń d. 8 Czerwca 1863 r.

Radca Kolegjalny, Jaworski.

(N. D. 2640) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego*

Ponieważ ogłoszona licytacja na entreprzyzę reperacji Kościoła Rzymsko-Katolickiego w m. Sudargach w pierwszym terminie d. 18 (30) Maja r. b. dla braku konkurentów spełzła bez skutecznie przeto podaję do powszechnej wiadomości iż do odbycia się rzeczonej licytacji w biurze moim przez opieczętowane deklarację od sumy rs 1779 kop. 68 in minus przeznaczony został powtórny termin na d. 26 Czerwca (8 Lipca r. b. każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy zechce w powyższym terminie zgłosić się do bióra mego z przysposobioną deklaracją, lub takową pocztą franko nadesłać z dołączeniem do niej kwitu, kasy Skarbowej na złożone vadium rs. 177 kop 96 jako 1/10 części sumy anszlagowej odpowiadająca.

Warunki licytacyjne w każdym razie w biurze moim w godzinach biórowych, wyjąwszy dni świątecznych, przejrzane być mogą.

Marjampol dnia 22 Maja (3 Czerwca 1863 r.

Trautsolt.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego zd 3 Czerwca r. b. N. 7211 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wykonać entreprzyzę reperacji kościoła parafialnego w m. Sudargach za sumę rs. N wyraźnie rubli NN podając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętych.

Vadium w sumie rs. 177 kop. 96 (lub też kwit na złożone vadium rs. 177 kop. składam) które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w NN.

Pisałem w NN. dnia NN miesiąca NN 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 2756) *Magistrat Miasta Gubernialnego Płocka.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w Sali posiedzeń Magistratu tutejszego odbywać się będzie dnia 3 (15) Lipca r. b. licytacja przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie dochodu Kasy miasta Płocka z kopytkowego na lata 1864 1865 i 1866 od sumy rs. 3662 kop. 70 rocznie przez teraźniejszego dzierżawcę płaconej; deklaracje przyjmowanemi będą tylko do godziny 12 w południe w dniu na licytacją oznaczonym, mogą być albo pocztą franco nadesłane, lub osobiście składane do rąk Prezydenta, winny być bez poprawek, skrobań, na stemplu ceny kop. 7 1/2 zapieczętowane lakiem napisane podług niżej domieszczonego wzoru z dołączeniem kwitu Kasy Powiatowej Gubernialnej Banku Polskiego lub Kasy Miejskiej miasta Płocka na złożone vadium rs. 366 wynoszące. Vadia nieutrzymującym się przy licytacji zaraz zwróconemi zostaną, a utrzymującego się na kaucją zatrzymane będzie.

Wydzierżawienie rzeczonego dochodu z kopytkowego, nastąpi wedle do tychczasowej taryffy i warunków z zastrzeżeniem, że gdyby w ciągu trwającej dzierżawy nowa regulacja tego dochodu postanowioną była, dzierżawca obowiązanym jest z dniem każdego kończącego się roku, za poprzedniem półrocznem wypowiedzeniem ustąpić z dzierżawy, bez żadnej do kogo bądź z tego tytułu pretensji, warunki licytacyjne w każdym czasie wyjąwszy dni świąteczne i galowe, w biurze tutejszego Magistratu przejrzane być mogą.

Płock 1 (13) Czerwca 1863 r.

Prezydent, Boglewski

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Płocka z dnia 1 (13) Czerwca r. b. N 5014 składam deklarację którą obowiązuję się wziąść w dzierżawę dochód z kopytkowego w mieście Płocku na lata 1864, 1865, i 1866 za sumę rs. (tu wypisać sumę liczbami i literami) rocznie poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit kasy N. ze złożonego vadium w kwocie rs. 366 dołączam które wrazie nieutrzymania się albo sam odbiorę lub o nadesłanie mi na mój koszt do N upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia miesiąca roku 1863.

(tu wypisać imie i nazwisko)

(N. D. 2871) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя, по распоряженію Начальства 20 числа сего мѣсяца будутъ продаватся съ аукціоннаго торгу разныя госпитальныя вещей, исключенныя по негодности за вторую половину 1863 года

Г. Варшава Іюня 11 дня 1863 г.

(N. D, 2825) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Juljana-Wiktora dwóch imion i Karoliny małżonki jego, czyli obojga małżonków Chamskich obywateli w mieście Gubernialnym Płocku zamieszkałych tudzież Jana Zaborowskiego obywatela we wsi Osieku Okręgu Mławskim zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Ferdynanda Tyszki Patrona przy Trybunale tutejszym w mieście Płocku mieszkającego obrane mających, który to Patron zarazem popieranie przymuszonej sprzedaży dóbr poniżej opisanych, trudnić się będzie, w egzekucji Sądowej przeciwko: 1. Karolinie Szultz po Henryku Szultz pozostałej wdowie, nateraz Piotra Jobs żonie w asystencji męża czyniącej, czyli obojgu małżonkom Jobs jako współopiekunom nieletnich: Emilii, Fryderyka, Karola i Pauliny po Henryku Szultz pozostałych dzieci, na rzecz tychże nieletnich i w imieniu własnym czyniącym, oraz Karolowi Hom jako przydanemu opiekunowi tychże nieletnich Szulzów; 2. Janowi Szultz; 3. Andrzejowi Hunka; 4. Karolowi Hom; 5. Piotrowi Doran; 6. Michałowi Gertz; 7. Edwardowi Figur; 8; Marcinowi Cerka; 9 Antoniemu i Marjannie małżonkom Sęczkowskim; 10. Andrzejowi Gust; 11. Henrykowi Szultz, 12. Karolowi i Helenie z Mejerów małżonkom Lawrentz, właścicielom części wsi Dobaczewa, we wsi Dobaczewie Powiecie Lipnoskim Gubernii Płockiej zamieszkałym, z mocy prawnych tytułów rozporządzonej, aktem Komornika Teodora Machczyńskiego w dniu 1 (13) Czerwca 1861 r. rozpoczętym, a w dniu 3 (15) Czerwca tegoż roku ukończonym, zajętemi i zaaresztowanemi zostały końcem publicznej przymuszonej sprzedaży, na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu odbywać się mającej, dobra ziemskie Dobaczewo część lit B. prawem własności do powyżej wyrażonych w hypotece objawionych osób należące, w Okręgu i Powiecie Lipnoskim Gubernii Płockiej w gminie Osiek parafii Ligowo, pod za kresem Sądu Pokoju Okręgu Lipnoskiego położone, w posiadaniu wyżej wyrażonych właścicieli zostające, których opis szczegółowy jest następujący:

Część dóbr Dobaczewa lit. B powyżej wyrażona, graniczy i styka się: od strony wschodniej z dobrami Zglenice Wielkie czyli rumunkami tychże dóbr, które przedziela rzeka Skrwa stanowiąca granicę; od strony południowej z dobrami Dobaczewem, do własności sukcesorów Switalskich należącemi; od strony zachodniej z dobrami i borem dóbr Kokoszczyna, oraz borem sukcesorów Switalskich; zaś od strony północnej z dobrami Żochowem; pozostaje w granicach stałych, niespornych i jawnych, ma rozległości: a) gruntu ornego klasy II. III. i IV. morgów 196 prętów 150, b) łąk nadrzecznych klasy II. morgów 8 prętów 150, c) ogrodów klasy II. i III. morga 1, d) boru sosnowego młodego w gruncie klasy IV. morgów 125, e) w placach klasy II i III. morga 1 prętów 150, f) w nieużytkach morgów 2, razem morgów 334 prętów 150, czyli włók 11 morgów 4 prętow 150 licząc sposobem przybliżonym na miarę nowopolską, przestrzeń tę co do powierzchni współwłaścicieli dóbr Dobaczewa części lit. B. podzielili pomiędzy siebie i posiadają, poczynając porządkiem od granicy Dobaczewa Switalskich pod granicę dóbr Sudragi i Żochowa postępując, a których wydzielone włóki i pomiędzy sobą omiedzowane, porządkiem ciągną się wzdłuż rzeki Skrwy do granic dobr Kokoszczyna i boru sukcesorów Switalskich, a to wraz z łąkami, gruntami, i borem w prostych linjach przypadającymi a w szczególności:

1. Dział sukcesorów Henryka Szultz siedliskiem i gruntem oraz borem w prostej linji graniczy z częścią Switalskich, do którego należy: a) chałupa z drzewa w węgieł słomą pokryta z stajnią i chlewem, b) szopa i chlewki z wystawą czyli wozarką razem z drzewu w łątki pobudowane słomą pokryte, c) stodoła z drzewa w łątki słomą kryta o dwóch sąsiekach, d) obok domu drzewek owocowych sztuk 36, e) gruntu ornego żytniego klasy I. i III. morgów 17, f) łąki nadrzecznej klasy II, morgów 2 prętów 150, g) boru młodego sosnowego w gruncie klasy IV. morgów 36.

2. Dział Jana Szultz obok powyższego będący, do którego należy: a) chałupa z drzewa w węgieł słomą pokryta, b) stajnia i stodółka o jednym sąsieku z drzewa w łątki słomą pokryte do chałupy przystawione, c) studzienka mała w ziemi, d) gruntu ornego klasy II. i III. morgow 36 prętów 50, e) boru sosnowego w gruncie klasy IV morgów 31, f) łąki nadrzecznej klasy II. prętów 100.

3. Dział Karola Hom obok powyższego, do którego należy: a) chałupa z drzewa w węgieł słomą kryta, b) stajnia i szopa także w węgieł pod jednym dachem słomianym łącznie z chałupą pobudowane, c) przystawka w słupy i dyle przy szczycie szopy przybudowana słomą kryta, d) studzienka mała w ziemi, e) gruntu ornego klasy II. i III. morgów 16, f) boru sosnowego w gruncie klasy IV. morgów 8.

4. Dział Andrzeja Gust obok powyższej osady, obejmuje: a) chałupę z drzewa w węgieł słomą krytą, b) szopę do chałupy przystawioną i łącznie pod jednym dachem słomianym z drzewa krzyżulcu z fachami gliną zalepionemi, c) studzienką małą w ziemi, d) gruntu ornego klasy II. i III. morgów 21 prętów 150, e) łąki nadrzecznej klasy II. prętów 50, f) boru w gruncie klasy IV. morgów 8.

5 Dział Karola i Heleny Lawrentz małżonków, dotyka powyższej osady, na którym znajduje się: a) chałupa z drzewa w węgieł słomą pokryta wraz z szopą razem pobudowana, b) stódółka z drzewa w łątki słomą kryta do szczytu chałupy przystawiona, c) drzewek małych owocowych sztuk 52, d) studzienka mała w ziemi, e) gruntu ornego klasy I. i III. morgów 26, prętów 100, f) łąki nadrzecznej klasy II. morga 1 prętów 200, g) boru sosnowego w gruncie klasy IV. morgów 2.

6. Dział Andrzeja Hunki dotyka powyższego, na którym jest: a) chałupa z drzewa w łątki słomą kryta z szopką, b) stodółka z drzewa w łątki z dylow słomą kryta, c) studzienka mała w ziemi, d) gruntu ornego klasy II. i III. morgów 12, e) łąki nadrzecznej klasy II. morga 1, f) boru sosnowego w gruncie klasy IV. morgów 2.

7. Dział Michała Gertz obok powyższego, na którym znajduje się: a) chałupa z drzewa w słupki i dyle słomą pokryta, b) szopka z dylów w słupki słową kryta przy szczycie chałupy przystawiona, c) gruntu ornego klasy II. i III. morgów 12, d) łąki nadrzecznej klasy II morga 1, e) boru sosnowego w gruncie klasy IV. morgów 2.

8, Dział Marcina Cerka położony przy powyższym bez budowli, osada ta jest opuszczona i pozostawiona w posiadaniu dawniejszych właścicieli sukcesorów Henryka Szultz i Jana Szultz, do której należy: a) gruntu ornego klasy II i III. morgów 8 prętow 250, b) łąki nadrzecznej klasy II. morga 1 prętów 50, c) boru sosnowego w gruncie klasy IV. morgów 20.

9. Dział Edwarda Figur na którym jest: a) chałupa z dylów w łątki słomą pokryta, b) studzienka mała w ziemi, c) gruntu ornego klasy II. i III. morgów 10 prętów 150, d) łąki nadrzecznej klasy II, prętów 150, e) boru sosnowego w gruncie klasy IV. morga 1; osadę powyższą dzierżawi August Witkowski na przeciąg roku jednego od 23 Kwietnia 1861 r., do tegoż dnia 1862 r. za opłatą roczną rs. 9 kop. 90.

10. Dział Henryka Szultz, który osadę swą po nabyciu nie, wystawiwszy żadnej budowli i niewprowadziwszy zasiewów, opuścił, która skutkiem tego pozostała w posiadaniu przeszłych właścicieli sukcesorów Henryka Szultz i Jana Szultz, oraz Andrzeja Hunka, do tej zaś osady należy: a) gruntu ornego klasy II, i III, morgów 4 prętów 250, b) łąki nadrzecznej klasy II. prętów 50, c) boru sósnowego klasy IV. morgów 10.

11. Dział Henryka Bentzleben z nabycia prywatnego, posiada osadę tę od poprzednich właścicieli Henryka i Jana Szultzów, oraz Andrzeja Hunkę, na której znajduje się: a) chałupa z drzewa w łątki słomą pokryta, wraz z szopą razem pobudowane, b) gruntu ornego klasy IV. morgów 10, c) boru sosnowego klasy IV. morg 5; osadę powyższą Bentzleben za kontraktem prywatnym daty 9 (21) Września 1858 r. wydzierżawił Gotfrydowi Hertman na lat 6, licząc od dnia 28 Września 1858 r. za cenę roczną rs. 9

12. Dział Michała Bryszka, który za dokumentem prywatnym nabył od Henryka Szultz najpierwszego nabywcy, na tej osadzie znajduje się: a) gruntu ornego w gruncie klasy IV. w części choiną zarosłego morgów 12, b) chałupa z drzewa w łątki słomą pokryta, zarazem z szopą połączona przy której jest wystawka mała na słupkach słomą pokryta! osadę powyższą właściciel Michał Bryszka wydzierżawił Ludwikowi Rychter za prywatnym dokumentem daty 19 Września 1860 r. na lat 5; poczynając od dnia 23 Kwietnia 1861 r. za cenę roczną rs. 12 kop. 60.

13. Dział Samuela Radke z nabycia od Karola Hom za ustną umową obejmuje: a) chałupę z drzewa w łątki słomą pokrytą razem z szopką pobudowaną, b) szałas z chrustu przy chałupie, c) studzienkę małą w ziemi, d) gruntu ornego w części chojną zarosłego morg 6, osadę tę dzierżawi Antoni Lewandowski za ustną umową na przeciąg lat 3ch, poczynając od dnia 23 Kwietnia 1860 r. za roczną opłatą rs. 9 kop. 45,

14. Dział Antoniego Kaszubskiego ostatni przy granicy Żuchowa, który za dokumentem prywatnem nabył od Edwarda Figur, na tej osadzie obecnie przez właściciela opuszczonej znajduje się: a) chałupa z drzewa w słupki z dylów dartych słomą pokryta, łącznie z szopką pusta bez okien i drzwi, b) studzienka mała w ziemi, c) gruntu ornego w części chojną zarosłego morgów 3. Osady powyżej wyszczególnione stykają się wewnętrznie same z sobą i każda podzielona jest od upodobania właściciela na różno-polowe gospodarstwo, wszystkie zaś stanowią jedną całość dóbr Dobaczewa część lit. B. Oprócz powyższej przestrzeni, opisane osady jak to w ogólnej rozległości wyrażono, obejmują: a) w ogródkach przy siedliskach swoich w gruncie klasy III. i IV. około morgów 1, b) w placach pod budowlą i w siedliskach klasy III. i IV. około morga 1 prętów 150, c) w nieużytkach i wodach mor. 2, razem m. 4 pręt. 150. Podług świadectwa Kasy Ptu Lipnowskiego część Dobaczewa lit B. łącznie z częścią sukcesorów Switalskich opłaca rocznie podatków skarbowych rs. 43 k. 17 1/2 wedle zaś wiadomości na gruncie przez Komornika powziętych, opłata ich na powyższe części dóbr przypada w równych częściach z wyjątkiem tylko, iż część Dobaczewa lit. B. podymnego opłaca rs. 6, gdy część Switalskich opłaca tylko rs. 4.

Akt zajęcia dóbr powyżej szczegółowo opisanych pozostawiony został w kopiach: Naczelnikowi Powiatu Lipnowskiego Ludwikowi Kleczewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu Lipnowskiego Henrykowi Grendyszyńskiemu, Wójtowi gminy Osiek pod Ligowem Marcelemu Marzantowiczowi, wszystkim na ręce ich własne w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) 1861 r. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa, akt zajęcia dóbr powyższych wniesiony został do księgi wieczystej dóbr ziemskich Dobaczewa lit. B. z Ogu Lipnowskiego w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej w d. 7 (19) Grudnia 1861 r zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego pod dniem. 8 (20) tegoż miesiąca i roku. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za podstawę do tej sprzedaży ułożyć się mających przeznacza się na audjencji Trybunału tutejszego na dzień 24 Styczina (5 Lutego) 1862 r. godzinę 10 z rana druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Ferdynandowi Tyszka Patronowi Trybunału, sprzedaż tę popierającemu.

Płock dnia 8 (20) Grudnia 1861 r.

Michał Betlej.

Z powodu zaszłych sporów przypadający w d. dzisiejszym termin stanowczego przysądzenia dóbr Dobaczewa część lit. B. odbytym być niemógł dla tego Trybunał tutejszy wyrokiem w dniu dzisiejszym wydanym nowy termin do stanowczej sprzedaży tychże dóbr na d. 28 Sierpnia (9 Września) 1863 r. godzinę 10 z rana wyznaczył.

W tym terminie licytacja rozpocznie się o sumy rs. 3000 warunkami licytacyjnemi podanej z przysądzenia przygotowawczym przez popierających sprzedaż postąpionej.

Wyciąg tego obwieszczenia z dopiskiem wywieszono na Tablicy w Sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego a drugi wydano Patronowi Ferdynandowi Tyszka sprzedaż prowadzącemu.

Płock dnia 8 (20) Czerwca 1863 r.

Michał Betlej.

(N. D. 2899)

Dobra ziemskie Wyszyna składające się z folwarku Wyszyna Kałek z wsiów zarobnych Wyszyna Smolniki, Jabłonna, Kotonia, Wierzchy, Stawki Jadwigów, Przyborów z pokletnią z koloniów czynszowych: 1. Bolesławów, 2. Barborzy, 3 Genoweffa, 4. Gurowo, 5. Hiszpania, 6. Jabłonna, 7. Ignacew, 8. Izabelin, 9. Mikołajewo 10. De Paulo, 11. Piła z foluszem, 12. Szwajcarja, 13. Teresin, 14. Walewo: z Młynów wodnych: 1o we wsi Wierzchach 2, na Foluszu z młyna wodnego i tartaku w pile i z Huty szklanej Dezyderja na folwarku przeistoczonej w Okręgu i powiecie Kaliskim Gubernii Warszawskiej położone na lat trzy poczynając od dnia 12 (24) Czerwca r. b. do tegoż dnia w roku 1866 r. w kancelarji Rejenta Okręgu Konińskiego Fortunata Łąckiego, w dniu 1 (13) Lipca 1863 r. o godzinie 10 z rana w mieście Koninie jako terminie dla zaszłych sporów powtórnie oznaczonym wydzierżawione zostaną. Przychody roczne z dóbr tych wynosić mogą około rs. 5600, mniej lub więcej.

F Rowecki. Komornik.

(N. D. 2904)

W dniu 6 (18) Lipca 1863 r. w Trybunale Cywilnym Gubernii Lubelskiej w Lublinie, sprzedane będą przez publiczną licytację w drodze działów dobra Sławinek, dobra pomienione położone są w Okręgu Gubernii Lubelskiej, odległe od miasta Gubernialnego Lublina o wiorst 3 1/2 położone przy samej drodze bitej z Warszawy do Lublina prowadzącej, w okolicy przyjemnej, mają rozległości przeszło włók 27 miary nowopolskiej, grunta są pszenne pierwszej klasy, poiadają las, wodę i łąki. W tych dobrach znajdują się własne wody mineralne żelazne, urządzone są łazienki, z odpowiednią ilością wanien dla kąpiących się. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28873 kop. 45.

Vadium do licytacji wymagane jest w ilości rs. 3000.

O warunkach sprzedaży można się dowiedzieć w Kancelarji Pisarza Trybunału w Lublinie, i u podpisanego Patrona przedaż popierającego,

Lublin dnia 14 (26) Czerwca 1863 r.

(podpisano) Apolinary Orłowski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2688) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Luizę Kraus, lat 33 liczącą, ewangeliczkę, wdowę, ze służby utrzymującą się, ostatecznie w Gorzkienku, gminie Służew, Okręgu Warszawskim zamieszkałą, a obecnie z pobytu niewiadomą, iżby w sprawie własnej do Sądu tutejszego, w przeciągu dni 30tu przybyła, po upływie bowiem terminu tego, podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa d 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2688) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydział II.*

Zapozywa Leona Piotrowskiego, lat 49 liczącego, z własnych funduszów utrzymującego się, b. Rządcę dóbr Bronisz, Gubernii Warszawskiej ostatecznie w gminie Macierzysz zamieszkałego, ażeby celem wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego, Gubernii Warszawskiej, w sprawie jego własnej zapadłego, zgłosił się do tutejszego Sądu lub o obecnym zamieszkaniu swojem doniósł Sądowi w ciągu dni 30tu, pod dalszemi skutkami prawa.

Warszawa d. 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2686) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Podczas rewizji w gminie Maławieś, w Okręgu Czerskim położonej, od osoby podejrzanej odebrano kaftan watowany flanelkowy kibiecy, w kratki drobne kolorów: czerwonego, niebieskiego i czarnego, prawdopodobnie z kradzieży pochodzący.

Podając o tem do wiadomości publicznej, wzywa każdego, ktoby prawo własności do kaftana tego rościł, iżby po odbiór onego, z dowodami własność w przeciągu dni 30tu przybył, po upływie bowiem terminu tego, podług prawa depozytem rozporządzonem będzie.

Warszawa d. 28 Maja (9 Czerwca) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2698) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Feliksa Boczyńskiego wyrobnika z Warszawy ostatnio pod Nr. 2735/6 mieszkającego, iżby dla wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego, w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia do Sądu naszego przybył, gdyż inaczej listami gończemi ścigany będzie.

Warszawa dnia 13 Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

W PONIEDZIAŁEK Z POWODU ŚWIĘTA UROCZYSTEGO DZIENNIK POWSZECHNY NIE WYJDZIE.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.